OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZAŁTEM.

KURJER ZACHODNI »ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XX. SOSNOWIEC, ŚRODA 15 MAJA 1929 ROKU Nr. 131.

Prenumerata z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 3.50 zł. (zagranicą 6,50 zł.) | Konto czek. PKO. Warszawa—61.553. | Cena egzem. 20 groszy

Wyjazd marsz. Piłsudskiego

DO WILNA.

Warszawa, 14.5 (A.W.). Dziś o godz. 9 rano wyjechał pospiesznym pociągiem dziennym do Wilna p. marsz. Piłsudski w towarzystwie pułk. Beka oraz majorów Zembrzuskiego i Bustera.

Pobyt marsz. Piłsudskiego w Wilnie potrwa kilka dni i ma charakter prywatny.

Na dworcu żegnali marsz. Piłsudskiego pp. premjer Świtalski, min. Zaleski oraz kilku przedstawicieli wojskowości.

Prof. Bartel

NA AUDJENCJI U PAPIEŻA.

Rzym, 14.5 (PAT). W dniu wczorajszym prof. Bartel wraz z rodziną przyjęty był na audjencji przez Ojca Świętego, który łaskawie rozmawiał z nim, poczem pani Bartlowej ofiarował relikwie św. Teresy od Dzieciątka Jezus, zaś wychowance państwa Bartlów różaniec.

Ambasada turecka w Polsce

I AMBASADA POLSKA W ANGORZE.

Warszawa, 14.5 (Tel. wł.). Rokowania z rządem tureckim o podniesienie poselstwa polskiego w Angorze i tureckiego w Warszawie do godności ambasad są już na ukończeniu.

Decyzja jednak zapadnie dopiero za parę miesięcy, gdyż z obowiązującemi ustawami w Turcji, sprawa ta musi uzyskać akceptację sejmu angorskiego.

Prośba Gdańska

W ZAKRESIE SPRAW ZAGRANICZN.

Warszawa, 14.5 (Tel. wł.). Senat w. m. Gdańska zwrócił się do Rządu polskiego, który reprezentuje gdańskie sprawy zagraniczne, aby Rząd polski ułatwił w. m. Gdańskowi przystąpienie do paktu Kellogа i protokółu moskiewskiego.

Kronika polityczna

Warszawa, 14.5 (Tel. wł.). Na otwarciu P. W. K. w Poznaniu Sejm reprezentowany będzie przez wicemarsz. Czetwertyńskiego, który wyjeżdża we środę.

Do Madrytu wyjechali posłowie St. Stroński i Lewenherz na konferencję międzynarodowej unji Towarzystw przyjaciół Ligi Narodów. Unja ta obradować będzie nad temi samemi sprawami, co i Liga Narodów, która również swą sesję odbędzie w Madrycie.

Dnia 19 bm. min. Zaleski wyjeżdża na 3 dni do Budapesztu, gdzie jest zaproszony przez premjera rządu węgierskiego Bethlema.

Wobec podniesienia poselstwa włoskiego w Warszawie i poselstwa polskiego w Rzymie do godności ambasad przyjazdu wicemin. Grandiego nie należy oczekiwać.

Zaraz po otwarciu wystawy w Poznaniu min. Kwiatkowski wyjeżdża na uroczystości 10-lecia wielkiej Rumunji. Uroczystości te odbędą się w Alba Julja.

Warszawa, 14.5 Nie sprawdza się pogłoska o mianowaniu b. dowódcy KOP'u gen. Minkiewicza inspektorem armji.

Wczoraj gen. Minkiewicz wrócił do Warszawy, z 3-dniowego urlopu i rozpoczął przekazywanie urzędowania nowemu dowódcy K. O. P., gen. Tessaro.

Warszawa, 14.5 (A.W.). Z końcem bieżącego miesiąca wyjeżdża do Paryża wiceprezes Banku Polskiego dr. Feliks Młynarski. P. Młynarski ma wziąć udział w posiedzeniu komitetu ekonomicznego Ligi Narodów w Genewie, które odbędzie się z początkiem czerwca rb.

Marszałkowie Sejmu i Senatu

po uroczystościach mickiewiczowskich.

Paryż, 14.5 (PAT). Marszałek Senatu prof. Szymański po zakończeniu uroczystości, połączonych z odsłonięciem pomnika Adama Mickiewicza, spędził kilkanaście dni w Paryżu, w czasie których wykonał w szpitalach paryskich szereg operacyj, demonstrując przed oftalmologami francuskiemi swe metody operacyjne w chorobach ocznych.

Francuskie Stowarzyszenie oftalmologiczne zaliczyło prof. Szymańskiego w poczet swych członków honorowych.

Marszałek Szymański przewodniczył dzisiaj na dorocznym kongresie oftalmologów francuskich, poczem odjechał na otwarcie wystawy w Poznaniu.

Marszałek Sejmu Daszyński wyjechał na kilkutygodniowy pobyt do południowej Francji w celach kuracyjnych.

Pogrzeb śp. Kucharkowskiego

drugiej ofiary zbira sowieckiego.

Wilno, 14.5. W dniu dzisiejszym oddano ziemi zwłoki zmarłego od rany, otrzymanej od urzędnika bolszewickiego, referendarza starostwa baranowickiego Włodzimierza Bohdana Kucharkowskiego.

Smutny ten obrzęd zamienił się w wielką manifestację przeciwko tym, którzy pracą swą przygotowali grunt do tej okropnej tragedji.

Eksportacja zwłok nastąpiła z lokalu konwentu „Batorja", której zmarły był filistrem, do bazyliki archikatedralnej, gdzie o godz. 9.30 rano odbyło się nabożeństwo żałobne za duszę zmarłego.

Trumnę poprzedzały liczne delegacje, kompanja honorowa policji oraz poczty sztandarowe wszystkich korporacyj akademickich.

Za trumną niesiono długi szereg wieńców.

Na wieku trumny złożono teczkę zmarłego.

Za trumną postępowała rodzina oraz liczni przedstawiciele władz z wojewodą wileńskim p. Raczkiewiczem, prokuratorem sądu apelacyjnego p. Przyłuskim na czele.

Na pogrzeb przybyły tłumy publiczności. Po mszy żałobnej kondukt ruszył w kierunku cmentarza Rossa na miejsce wiecznego spoczynku.

Nad mogiłą wygłoszono szereg przemówień.

Zamach na Waldemarasa

był jakoby aktem zemsty osobistej.

Ryga, 14-5. Według telegramów z Kowna, wczorajsze przesłuchania wieczorne aresztowanych akademików, miały o tyle konkretny rezultat, że ciężko ranny Voziljus po kilkudniowem upartem milczeniu wczoraj złożył obszerne zeznanie, w którem przyznać się miał, jak twierdzi policja litewska do dokonania zamachu na Waldemarasa.

Stwierdził on m. in., że zamach jest aktem zemsty osobistej, dokonanej dlatego, że Waldemaras wielu członków organizacji akademickiej, do której aresztowany należy, wysłał do obozów koncentracyjnych, polecił wyrzucić z uniwersytetu kowieńskiego i zniszczył im zupełnie karjerę życiową.

Aresztowany podał szereg nazwisk pozostających w związku z dokonanym zamachem. Wśród tych nazwisk mają się znajdować także dwaj przywódcy opozycji chrześcjańsko - demokratycznej.

Policja litewska twierdzi, że nie może opublikować tymczasowo w interesie śledztwa szczegółów zeznania i nazwisk, ponieważ na tle zeznań Voziljusa zostaną przeprowadzone dalsze dochodzenia.

Dziennik „Jaunakas Zinas" oświadcza w komentarzu do tej wiadomości, że należy przyjąć wszystkie oświadczenia władz litewskich w tej sprawie z pewną ostrożnością, aż nie nastąpią dalsze wyjaśnienia.

Wilno, 14-5. Z Kowna donoszą: Śledztwo w sprawie zamachu na Waldemarasa trwa dalej. Równocześnie mnożą się aresztowania.

W związku z aresztowaniem studenta Voziljusa, należącego do organizacji studenckiej „Auszra", przeprowadzono wśród młodzieży kowieńskiej masowe rewizje i aresztowania. Dotychczas do więzienia wtrącono zgórą 60 akademików.

Sensację obudziło aresztowanie oficera z najbliższego otoczenia Waldemarasa, który, jak się okazuje, należał do pleczkajtisowców.

Aresztowany również został współpracownik pisma „Lietuvos Zinios" Januszkauskas, b. członek dumy państwowej.

Wykrycie wszystkich uczestników zamachu.

Berlin, 14-5. (PAT.) Biuro Wolffa donosi z Kłajpedy, że policja litewska wykryła ostatecznie wszystkich uczestników zamachu. W zamachu tym miało brać udział 10 studentów, należących do organizacji studenckiej „Auszra" (Jutrzenka).

W pobliżu granicy polsko - litewskiej miano aresztować jeszcze 2 uczestników zamachu, m. in. przewodniczącego stowarzyszenia „Auszra", niejakiego Tawilciusza.

W związku z aresztowaniem kilku członków organizacji chrześcjańsko-demokratycznej, przewodniczący stronnictwa tego interwenjował u min. spraw wewn., otrzymał jednak odpowiedź, że interwencja jego nie odniesie żadnego skutku.

Kiepura w Argentynie

Wiedeń, 14-5. (AW.) Śpiewak polski Jan Kiepura został zaangażowany na 18 występów w teatrze „Teatro Collon" w Buenos Aires.

Kiepura wyjeżdża w dniu 16 bm. z Genui do Południowej Ameryki, gdzie zabawi do końca sierpnia rb.

Dzień ulgi i radości

dniem żałoby dla Niemców.

Berlin, 14.5. W komisji budżetowej Reichstagu poseł stronnictwa niemiecko-narodowego Berndt zgłosił wniosek, domagający się, aby dzień 28 czerwca jako 10 rocznica podpisania traktatu wersalskiego, ogłoszony był jko dzień żałoby narodowej we wszystkich szkołach niemieckich.

Minister spraw wewn. Severing oświadczył gotowość rozpatrzenia tego wniosku.

„Deutsche Allg. Ztg." domaga się, aby żałoba narodowa we wspomnianym dniu objęła nietylko szkoły, ale całokształt niemieckiego życia politycznego w kraju i zagranicą.

Opór przeciwko traktatowi wersalskiemu jest jednym z tych niewielu punktów, w których cały naród niemiecki jest jednomyślny i uwydatnienie tego faktu winno być traktowane jako obowiązek narodowy.

Zmiany w organizacji

MIN. SPRAW WEWNĘTRZNYCH.

Warszawa, 14-5. (AW.) W Ministerstwie spraw wewn. prowadzone są obecnie prace nad rewizją statutu organizacyjnego Ministerstwa. Zbierane są opinje co do eweutalnych braków, poczem mają nastąpić zmiany, które będą przedłożone na najbliższem posiedzeniu Rady ministrów.

Finansjera ameryk.

INTERESUJE SIĘ G. ŚLĄSKIEM.

Katowice, 14-5. (PAT.) Dnia 15 bm. przyjeżdża do Katowic z wizytą do prezesa Spółki akcyjnej Giesche p. Brocksa były minister lotnictwa w Stanach Zjednoczonych p. J. Ryan. P. Ryan jest jedną z pierwszych osobistości w amerykańskim świecie finansowym i przemysłowym. Jest on członkiem rady nadzroczej National City Bank w Nowy Jorku oraz prezesem Anaconda Cupper i Montana Electric Co. Minister Yyan zabawi na Śląsku dwa do trzech dni.

Po co Krestyński

JEDZIE DO MOSKWY?

Berlin, 14-5. (PAT.) Biuro prasowe ambasady sowieckiej potwierdza wiadomość, podaną przez pewne dzienniki, o wyjeździe ambasadora sowieckiego w Berlinie Krestyńskiego do Moskwy, zaprzeczając jednak kategorycznie doniesieniu, jakoby ambasador Krestyński został wezwany nagle do Moskwy celem złożenia sprawozdania o wydarzeniach 1-majowych w Berlinie.

Ambasada stwierdza, że Krestyński, który jest członkiem centralnego komitetu wykonawczego, udaje się do Moskwy tylko po to, aby wziąć udział w kongresie sowietów, rozpoczynającym się w najbliższych dniach. Obecność ambasadora Krestyńskiego w Moskwie potrwa 3 tygodnie.

Katastrofa kolejowa

Warszawa, 14.5 (PAT.) Dziś w radomskiej dyrekcji kolejowej na stacji Ostrowiec, w czasie przesuwania na bocznicę 9 krytych wagonów, podczas przejazdu przez most na rzece Kamiennej wykolei się jeden z wagonów, zerwał łącznik i spadł z mostu do rzeki, pociągając za sobą jeszcze jeden wagon, który zawisł nad wodą.

Wypadku w ludziach nie było.

Nieprzyjaciółka myśliwstwa

NA KONGRESIE WIEDEŃSKIM.

Wiedeń, 14.5 (PAT.) Od wczoraj obraduje tu międzynarodowy kongres ochrony zwierząt.

W kongresie bierze również udział delegatka polska p. Mączyńska-Knoppka z Warszawy, która wygłosiła dziś na zjeździe referat p. t. „Walka o prawa zwierząt".

W końcu swego wykładu mówczyni zwróciła się przeciwko masowemu mordowaniu zwierząt w formie polowania.

PRZEGLĄD PRASY.

Rzym-Warszawa.

O decyzji podniesienia poselstwa włoskiego w Warszawie i poselstwa polskiego w Rzymie do rangi ambasad pisze „Kurjer Warszawski", że nie jest to tylko formalne podwyższenie rangi odpowiednich dyplomatów, nie jest to tylko przesunięcie w protokóle dyplomatycznym ich porządkowego stanowiska. W tej zgodnej decyzji obu rządów należy widzieć dwa momenty: pierwszy — **to objaw uznania mocarstwowego stanowiska, drugie — to niewątpliwe wzmocnione nici sympatyj, od wieków łączących naród włoski i polski.**

Ostatnie pertraktacje o podniesienie poselstw do godności ambasad miały różne fazy i były dość długotrwałe, albowiem **decyzja podobna nie zależy wyłącznie od dobrej woli stron zainteresowanych, ale wymaga również zasięgania opinji wśród innych,** decydujących w międzynarodowej polityce czynników.

W stosunkach polsko - włoskich decyzja ta stanowić będzie nie punkt zwrotny, bo stosunki te stale są jaknajlepsze, lecz będzie to moment w teraźniejszości i w przyszłości niesłychanie jasny, a w realnej polityce niewątpliwie dodatni i stosunki te wzmacniający. Sprawa ambasad omawiana była konkretnie w roku zeszłym, kiedy minister Zaleski był we Włoszech. Po bezpośredniej rozmowie ministra Zaleskiego z premjerem Mussolinim decyzja zasadniczo była już niemal powzięta. Opracowanie szczegółów i przeprowadzenie pertraktacyj, jakie po rozmowie tej zaczęły się, a w których tak wybitną rolę odegrali najbliżsi współpracownicy dwu ministrów: wiceminister Grandi i poseł Knoll, **toczyły się rok cały.** Jednakże już podczas marcowej sesji w Genewie Mussolini przez swego delegata w Lidze Narodów, prof. Scialoię poinformował ministra Zaleskiego o swej decyzji i o podstawie wykonania jej w najbliższym czasie.

Podobna decyzja zapadła już również między Polską a Turcją, wobec czego

wraz z istniejącemi ambasadami przy Watykanie i w Paryżu, po utworzeniu ich przy Kwirynale i w Angorze, posiadać będziemy już 4 ambasady, czyniąc krok naprzód, ażeby stanąć na tem stanowisku, jakie naszej sile narodowej i możliwościom państwowym odpowiada.

Jest to niewątpliwy sukces polskiej polityki zagranicznej, zmierzającej do coraz potężniejszego zagwarantowania niepodległości i nietykalności Polski jako mocarstwa.

Echa dymisji.

GEN. MINKIEWICZA.

Krakowski socjalistyczny „Naprzód", omawiając nagłą dymisję dowódcy K. O. P. gen. Minkiewicza pisze, że art. 25 jeszcze dotąd obowiązującej Konstytucji z dnia 17 marca 1921 r. postanawia, **że każdy urzędnik Rzeczypospolitej Polskiej musi podlegać ministrowi, który jest odpowiedzialny za niego.**

K. O. P. nie **podlega Ministerstwu spraw wojskowych,** lecz Ministerstwu spraw **wewnętrznych.**

Zwolnienie gen. Minkiewicza nastąpiło na skutek decyzji ministra spraw wojskowych. „Naprzód" zapytuje, gdzie jest w takim razie rozgraniczenie kompetencyj władz i jak p. minister spraw wewnętrznych zapatruje się na takie przekreślenie jego uprawnień.

Szaleńcy i opętańcy.

W organie marjawickim „Królestwo Boże na ziemi" znajdujemy opis pobytu Kowalskiego z siostrami marjawickiemi w Łodzi wraz z podaniem „cudu", który za sprawą matki - arcykapłanki" (tak ją dziś marjawici tytułują) Wiłuckiej miał miejsce.

„Ostatniego dnia — czytamy tam — naszego pobytu w Łodzi zostaliśmy wielce pocieszeni **nawróceniem się t. zw. sekciarek** łódzkich, czyli kilkunastu niewiast, które już od lat dwudziestu prawdziwie opętane, usiłowały oddawać cześć boską naszym kapłanom i siostrom. Nie pomagały żadne perswazje, ani prośby, ani groźby. Z uporem iście szatańskim biedne niewiasty owe, którym o. arcybiskup zabronił wstępu do kościołów naszych, **na ulicy padały z krzykiem na twarz przed nami,** ośmieszając wobec gawiedzi świętą sprawę naszą. Matka arcykapłanka w czasie obecnego pobytu naszego w Łodzi ofiarowała wraz z siostrami kapłankami w ostatnim dniu mszę św. za te nieszczęśliwe istoty, wierząc, iż Pan Jezus miłosierny wysłucha i ulituje się nad niemi. I tak się stało: po nabożeństwie matka przewielebna poleciła przywołać je do siebie i wyjaśniła im ich błąd i opętanie od szatana. Z płaczem przyrzekły biedne kobieciny, że nie będą tego czyniły i przyrzeczenia tego dotrzymały.

„Kiedyśmy odjeżdżali, spokojnie pożegnały nas wraz z innymi parafjanami i prosiły o. arcybiskupa ze łzami, aby pozwolił im chodzić do spowiedzi i komunji św., a po odjeździe przełożonych mówiły do miejscowych sióstr marjawitek: „Módlcie się, siostry, za nami, żebyśmy mogły wynagrodzić to, cośmy złego zrobiły swojem postępowaniem".

Oto dowód, na jak ciemnych jednostkach opiera swe istnienie sekta marjawicka.

Codziennie otrzymujemy — czytamy w komunikacie Pol. Agencji Katolickiej — masowe **protesty społeczeństwa katolickiego przeciwko sekcie, będącej rozsadnikiem zgnilizny moralnej i depawacji, znieważającej i policzkującej religję Chrystusową** wogóle. **Prasa zagraniczna,** podając praktyki marjawickie do wiadomości publicznej, **wystawia Polsce świadectwo jakiegoś Ciemnogrodu.**

A jednak władze miarodajne milczą. Marjawici zaś obwożą dziś po Polsce swą arcykapłankę, **prowadzą bezkarnie ohydną propagandę i obrażają uczucia religijne ludzi wierzących.**

Mussolini o pakcie laterańskim.

Rzym — miasto święte.

Rzym, 14-5. (PAT.) W wygłoszonej wczoraj wielkiej mowie o **układzie laterańskim** Mussolini, omawiając konwencję finansową z Watykanem, oświadczył, że Italja może wywiązać się z zobowiązań, wynikających z układu bez zwiększenia ciężarów publicznych i bez uciekania się do pożyczek. 750 milj. lirów, które w myśl układu mają być wypłacone Stolicy Apostolskiej, nie stwarzają żadnych trudności wobec tego, **że w kasach państwowych w dniu 30 kwietnia rb. znajdowało się do rozporządzenia więcej niż 2 miljardy lirów,** a bieżący okres budżetowy zwiększył nadwyżkę dochodów nad wydatkami ze 106 na 363 milj. Należy dodać, że Stolica Apostolska wymienioną sumę otrzyma nie ryczałtowo, lecz w następujących po sobie ratach.

Przechodząc do omówienia konkordatu, Mussolini porównał go z konkordatami zawartemi przez Watykan z Polską, Łotwą, Litwą i Bawarją, podkreślając, że konkordat zawarty z Italją **zawiera zdanie o świętym charakterze miasta Rzymu.**

— Nikt — mówił premjer — nie może odmówić Rzymowi tego charakteru, gdyż był on stolicą imperjum rzymskiego, kolebką katolicyzmu, a nadto strzeże grobu Nieznanego Żołnierza i męczenników faszystowskich. Członkowie innych wyznań będą tu w każdym bądź razie wolni.

Dalej Mussolini zaznaczył, że koncesje, uczynione w konkrodacie duchownym, istnieją we wszystkich innych konkordatach. Nie odpowiada prawdzie twierdzenie o powołaniu do życia sądu duchownego, gdyż **jeżeli duchowny popełni przestępstwo, to utraci tem samem swój charakter duchowny i będzie sądzony, jak zwykły przestępca, a jeżeli popełni przestępstwo polityczne, to będzie sądzony tak samo, jak każdy przestępca polityczny.**

W dalszym ciągu swej mowy Mussolini omówił krytyczne głosy niektórych kół katolickich, pragnących, jak się zdaje, wskrzesić dawne partje polityczne, które ostatecznie zniknęły z widowni, zaznaczając, że **ustrój faszystowski jest czujny i nic nie ujdzie jego uwagi.** Nie należy również negować moralnego charakteru państwa faszystowskiego, gdyż bez tego państwo byłoby rzeczą godną pożałowania. Państwo faszystowskie rości sobie w pełni pretensje do charakteru moralnego, **jest ono katolickie, lecz przedewszystkiem faszystowskie.** Katolicyzm uzupełnia je. Każdy powinien wiedzieć, że ma przed sobą państwo świadome swej misji, reprezentujące naród w rozwoju, **państwo, które zmienia nawet fizyczne oblicze tego narodu.** Narodowi temu państwo winno wskazać wielkie idee i wielkie zagadnienia.

W końcu swej mowy Mussolini oświadczył, że wielki ideał Cavoura, wielkiego budowniczego jedności włoskiej, urzeczywistniony został przez układ z dnia 11 lutego, dzięki któremu faszyzm łączy swoje imię z historją przyszłych stuleci.

Po zakończeniu mowy wszyscy posłowie wstali, gorąco oklaskując **mówcę i wznosząc okrzyki: Niech żyje Mussolini!** Do tych owacyj przyłączył się korpus dyplomatyczny, będący na posiedzeniu, senatorowie, przedstawiciele prasy i publiczność.

W loży królewskiej obecna była księżna Aosta i szereg osobistości dworu królewskiego.

Straszliwe skutki trzęsienia ziemi

Ludność perska biwakuje pod gołem niebem

Londyn, 14.5. Według doniesień z Teheranu wstrząsy na terenach, nawiedzonych w ub. tygodniu katastrofą trzęsienia ziemi, nie ustały.

Prawie regularnie w odstępach jednogodzinnych rozlegają się dudnienia i grzmoty podziemne, przy równoczesnych wstrząśnieniach skorupy ziemskiej.

W miastach Robat i Kaighan, leżących w centrum trzęsienia, panuje ogromna panika.

Ludność od szeregu dni nie nocuje w mieszkaniach i spędza noce pod gołem niebem.

Liczba zabitych podczas katastrofy przekracza 3.000 osób.

W niektórych miejscowościach nie pozostało nawet tyle ludzi, aby mogli zająć się grzebaniem trupów ludzkich i zwierzęcych.

50 wsi i miast jest zupełnie zmiecionych z powierzchni ziemi, wielka ilość jest częściowo zniesiona.

Rosyjski Czerwony Krzyż wysyła samolotami do terenów nawiedzonych przez katastrofę lekarzy i lekarstwa, samochody stale dowożą z Turkestanu środki żywności.

Akcja ta jednak jest wobec ogromu katastrofy zupełnie niewystarczająca.

Wrażenia z pogranicza litewskiego

po otwarciu małego ruchu granicznego.

Z pogranicza polsko-litewskiego otrzymujemy następujący list:

Chociaż od dawna wiadomem już było, **iż pomiędzy** Rządem polskim a **litewskim** doszło do podpisania konwencji **granicznej**, to jednak dzień, w **którym** kordony graniczne miały być **oficjalnie** otwarte, wyczekiwany był **z bardzo** wielkiem zainteresowaniem. Z ust do ust niosła się wieść, że odtąd nie trzeba będzie w tajemnicy **skradać** się przez posterunki graniczne, nie trzeba będzie niekiedy narażać życia dla odwiedzenia krewnych, czy znajomych, odciętych po drugiej **stronie** kordonu. **Wystarczy urzędowa przepustka**, aby strażnicy graniczni **usunęli** się i pozwolili swobodnie przechodzić z jednej strony na drugą.

I **nadszedł** wreszcie ów dzień. Po zakończeniu ostatecznych formalności **przez** pograniczne urzędy polskie i litewskie wydane zostały definitywne przepisy i **granice stanęły** — **po 10-letniej blisko przerwie** — otworem. Na całem pograniczu zapanowało żywe podniecenie.

Chociaż wartość praktyczna niniejszego **faktu** nie jest zbyt poważną, chociaż nowe przepisy nie usuwają w zupełności anormalnych stosunków, jakie wytworzyły się pomiędzy Polską i Litwą, dopuszczają bowiem ruch graniczny ściśle tylko dla osób, zamieszkałych w punktach granicznych i dają im bardzo ograniczoną swobodę poruszania się — to jednak **wartość moralna nowego stanu rzeczy jest bardzo znaczna.** Obecnie bowiem po raz pierwszy uwidacznia **się** w pełni fakt, iż niema stanu wojennego na granicach polsko-litewskich. Jest to wprawdzie jeszcze bardzo niewiele, ale zawsze tędy **prowadzi droga do dalszego pokojowego kształtowania się stosunków pomiędzy Polską a Litwą**, oraz do zatarcia dotychczasowego, obustronnego rozdrażnienia.

Rozmawiałem z jednym z ziemian polskich, mieszkających na Litwie, który pierwszy przybył za otrzymaną **przepustką** przez granicę. Jegomość ów, będący uświadomionym w sprawach politycznych obywatelem, oświadczył mi:

— **Stosunki** polsko-litewskie stały się **nadzwyczaj** drażliwe i dlatego też żadne zbyt gwałtowne i zbyt radykalne rozstrzygnięcia nie mogłyby uregulować przyjaznej atmosfery na granicach polsko-litewskich. Tu konieczną stała się praca czasu i to **czasu dość** długiego tak, **aby wszelkie namiętności zatarły się same przez się, aby zwolna utrwalał się duch pokoju i równowagi na granicach.** I dlatego **uważam** za rzecz szczęśliwą, **że w Lidze** Narodów nie starano się **dotąd** przez jednostronne decyzje uregulować stosunków polsko-litewskich. **Takie** decyzje są niepotrzebne, bo **tylko** dalej jątrzyłyby. A tak **krok za krokiem czynione** są **posunięcia**, które obydwie strony coraz bardziej do siebie zbliżają. I tak **przed dwoma** laty nastąpiło wyrzeczenie się stanu wojennego, dzisiaj znowu otwiera się częściowo ruch graniczny. Są to może istotnie **zanadto żółwie kroki, ale kroki pomyślne i rokujące najlepsze** nadzieje. W tych bowiem posunięciach, które zwolna wprowadzają uspokojenie się na pograniczu polsko-litewskim, leży przyszłość stosunków polsko-litewskich. **W takiej tylko atmosferze dojść mogą do skutku decyzje,** które między Polską a Litwą wprowadzić mogą lepsze, bardziej przyjazne dni...

I **dlatego** też **uważam** — ciągnął **dalej mój** rozmówca — że **droga do porozumienia** między Polską **a Litwą leży nie** w Lidze Narodów, ale w tem właśnie wolnem urabianiu przyjaznej atmosfery, która przez wzajemne porozumienia i ustępstwa doprowadzić może z czasem do konkretnych wyników. Chodzi bowiem o to, ażeby wśród szerokich mas litewskich zapanowało przekonanie, iż krzywda **Litwy nie leży w interesach Polski, chodzi o to, by rozpowszechniła się opinja o pokojowych chęciach Polski**, a wówczas cały naród litewski — bez względu na oficjalną politykę — nie będzie myślał o innem uregulowaniu problemu polsko-litewskiego, jak tylko przez dalsze pokojowe układy i przez obustronne umowy.

Faktem jednak jest, że podczas **gdy ze strony litewskiej przybyło po otwarciu ruchu pogranicznego dość wielu obywateli litewskich, to Polacy, zamieszkali na pograniczu z niezbyt jeszcze wielką ufnością korzystają z przepustek na stronę litewską.** Wielu bowiem obawia się, że po przybyciu na terytorjum litewskie zostaną pod byle jakimś pozorem aresztowani i przeżywać będą musieli tragiczne dni w więzieniach litewskich. Być może jednak, że obawy te staną się z czasem nierealne i że wówczas — chociaż w miniaturze — regulują się stosunki na granicach polsko-litewskich. Zależy to w wielkiej mierze od wewnętrznej polityki litewskiej, która narazie przedstawia jedno wielkie kotłowisko o niewiadomych możliwościach.

W każdym jednak **razie** dokonał się obecnie na pograniczu polsko-litewskiem bardzo poważny zwrot, który otwiera dla dalszego rozwoju stosunków polsko-litewskich bardzo korzystne możliwości. **I jeśli w tejsamej atmosferze rozwijać będą się dalsze dni,** kto wie, czy niedalekim będzie czas, gdy dzisiejsi władzcy litewscy — pod naciskiem opinji publicznej — dopuścić będą musieli do normalnych stosunków pomiędzy Polską i Litwą, otwierając temsamem nową erę w dziejach obydwu państw...

W. L.



Łódź wobec bankructwa

socjalistycznej gospodarki samorządowej.

Łódź znalazła się w ostatnich czasach w sytuacji szczególnie krytycznej. Zarówno bowiem **przemysł łódzki wszedł w okres fatalnej dla zbytu konjunktury,** wskutek czego ogranicza pracę do kilku dni w tygodniu lub wogóle redukuje robotników, jak również **nieumiejętna o rozrzutna gospodarka socjalistycznego magistratu** postawiła miasto w sytuacji bez wyjścia.

Objąwszy rządy w gminie, postanowili socjaliści zaimponować masom szeroką ręką przedewszystkiem w gospodarce inwestycyjnej, a ponieważ na ten cel fundusze gminne nie mogły wystarczyć, wykołatano w Banku Gospodarstwa Krajowego znaczne kredyty budowlane. **Gmina rozpoczęła akcję budowlaną na szeroką skalę,** zaangażowała sztab robotników, rozbudowano etaty administracji gminnej, przyczem warto przytoczyć jako przykład, iż nowy statut etatów stanowisk służbowych **zwiększa personal biurowy o blisko 700 osób.** Szeroki ten rozmach gminy znalazł swój wyraz oczywiście także i w rozbudowanym odpowiednio budżecie na rok 1929-30.

W ostatnim atoli czasie **nastąpił krach.** Sezon budowlany się rozpoczął, a **Bank Gospodarstwa Krajowego odmówił dalszych kredytów.** Roboty budowlane podjęte w roku ubiegłym przerwano, robotnicy pozostawieni bez pracy coraz natarczywiej dopominają się o zajęcie w magistracie. Równoczesny zastój w przemyśle i redukcje pogarszają zaognioną brakiem robót budowlanych sytuację.

Prezydent miasta p. Ziemięcki wyjechał z interwencją do Warszawy, odbył konferencję w Banku Gospodarstwa Krajowego, lecz bez żadnego rezultatu, a w Ministerstwach, jak obiegały pogłoski, **wogóle nie chciano z nim o kredytach mówić.** Było to podobno powodem silnego wstrząsu nerwowego, czy też ataku nerwowego, jakiemu po tych konferencjach uległ.

W dniu 10 b. m. wyjechała do Warszawy druga delegacja, tym razem **łódzkiego Związku pracowników komunalnych i instytucyj użyteczności publicznej w celu wyjednania dla Łodzi kredytów niezbędnych dla uruchomienia robót sezonowych.** W Ministerstwie pracy przyjął ją dyrektor departamentu, który oświadczył, że **Ministerstwo zajmie się bezrobotnymi w ramach ustawy,** jeżeli jednak idzie o kredyty na roboty inwestycyjne, to w tym wypadku **Ministerstwo pracy nic uczynić nie może, ponieważ nie rozporządza kredytami.** Może jedynie wpłynąć na inne Ministerstwa, aby zechciały **wniknąć w wyjątkową sytuację Łodzi** i udzielić z rozporządzanych przez się sum pewne kwoty na walkę z bezrobociem w Łodzi.

Po tej rozmowie delegacja udała się do Ministerstwa komunikacji, gdzie zyskano jedynie zapewnienie, że wznowione będą prace przy budowie dworca kolejowego. W innych Ministerstwach delegacji wogóle nie przyjęto.

Województwo Łódzkie odrzuciło ponadto budżet gminny jako oparty na nierealnych podstawach. Magistrat postanowił przeto postanowić redukcję poszczególnych wydatków budżetu zwyczajnego i wezwał przewodniczących poszczególnych wydziałów do przedłożenia wniosków o skreślenia szeregu pozycyj budżetowych. Ograniczenia wydatków działu personalnego są tu m. in. na pierwszym planie.

Niemniej jednak kryzysu to nie złagodzi. Gdy bowiem na robotach miejskich zatrudnionych było w roku ubiegłym 1317 robotników, obecnie **magistrat zatrudnia zaledwie 450 ludzi,** czyli po zredukowaniu dni pracy w tygodniu, co zamierza magistrat uskutecznić, otrzyma zajęcie zaledwie 900 robotników. Nie jest podobno wykluczone, że aby dać pracę wszystkim, **ograniczy magistrat ilość pracy do dwóch dni w tygodniu.** Stan taki wywołuje w szerokich masach robotniczych silne niezadowolenie.

Oszczędności, do których obecnie pod naciskiem władz nadzorczych przystępuje magistrat łódzki, dają się dotkliwie odczuć rzeszom robotniczym, **można zaś było tego uniknąć** gdyby od początku gospodarka magistratu była prowadzona racjonalnie, a nie z pobudek demagogicznych.

Zapowiedź wkroczenia Sowietów

na terytorjum Afganistanu.

Ajencje sowieckie podniosły alarm, że już od dwóch tygodni pogranicze sowiecko-afgańskie stało się terenem walk partyzanckich, które zagrażają bezpieczeństwu Sowietów.

I tak — według tych źródeł — z końcem kwietnia **dwie bandy** t. zw. **basmaczów** zaatakowały sowiecką straż pograniczną, a wtargnąwszy w głąb sowieckiego terytorjum, zniszczyły tam kilka budynków rządowych i wymordowały znaczną liczbę komunistów.

W pierwszych dniach maja przekroczył granicę **inny oddział basmaczów, liczący około 1000 ludzi** pod dowództwem znanego z powstań przeciwko sowietom Fajzullaha. Oddział ten stoczył walkę z oddziałami armji czerwonej i **ukrył się w górach.**

Według doniesień sowieckich mają to być **awangardy znacznych sił basmaczów, którzy zorganizowali się na terytorjum Afganistanu** i pod dowództwem Ibrahima Beka zamierzają wtargnąć na terytorjum sowieckie. Pisma sowieckie twierdzą, że oddziały Ibrahima Beka **złożone być mają z wywłaszczonych przez władze sowieckie bejów turkiestańskich,** którzy w swoim czasie wyemigrowali do Turkiestanu.

Po tej przygrywce pojawił się oficjalny komunikat sowieckiego komisarjatu spraw zagranicznych o groźnem położeniu nad sowiecko-afgańską granicą. W komunikacie tym rząd sowiecki stwierdza, że po obaleniu króla Amanullaha w Afganistanie potworzyły się liczne bandy polityczne, które wytknęły sobie za cel obalenie systemu rządów sowieckich w republice Buchara. Bandy te są kierowane i popierane przez Habibullaha, obecnego króla Kabulu.

Rząd sowiecki postanowił **wysłać większe siły wojskowe na granice rosyjsko-afgańską,** a czerwona armja — brzmi komunikat — spełni wszelkie rozkazy głównego dowództwa w Moskwie i niewątpliwie przywróci porządek nad granicą Afganistanu.

W kołach dyplomatycznych uważają ten komunikat za podejrzaną zapowiedź wkroczenia czerwonej armji do Afganistanu.

Życie polityczne.

RYSY W „BLOKU".

Od pewnego czasu daje się słyszeć na terenie Zagłębia o pewnych tarciach, grożących nawet rozłamem w łonie B. B. W. R. Najjaskrawiej te objawy występują podobno w Sosnowcu. Objawy te z drugiej strony są tylko refleksem nastrojów, panujących u góry.

Jako zewnętrzny wyraz pewnych rozbieżności i tarć trzeba uważać powołanie do życia nanowo w Sosnowcu partji pod nazwą „Zjednoczenie pracy wsi i miast".

W dniu 10 bm. bawił w Sosnowcu jeden z przywódców i organizatorów tej partji, poseł Stypiński z B. B. W. R., który odbył z miejscowym tymczasowym zarządem okręgowym konferencję w sprawach organizacyjnych.

Do tymczasowego zarządu dokooptowano poza osobami, które swego czasu wymieniliśmy, pp.: Zygmunta Rychtera i Al. Zajglera. Na czele Związku stoi p. Br. Górecki.

Dla uzupełnienia tego, co wyżej powiedziano, warto nadmienić, że o wydaniu pisemka przez pewnę grupę z B. B. przedstawiciele Związku pracy wsi i miast nic nie wiedzieli, choć pisemko to ma być niejako organem B. B. W. R. Możnaby tu strawestować przysłowie o tem, że „nie wie prawica, co czyni lewica".

Tylko niewiadomo, kto w danym wypadku jest lewicą, a kto prawicą, natomiast faktem jest, że w „państwie Duńskiem coś źle się dzieje".

Syn b. kronprinza

I AKTORKA FILMOWA.

Jak donosi „New York Times", ks. Ludwik Ferdynand Hohenzollern drugi syn b. kronprinza poślubić ma znaną artystkę filmową Lili Damitę. Młody książę wyraził wobec przedstawicieli wspomnianego pisma opinję, iż rodzina jego nie sprzeciwi się temu małżeństwu. Należy tu przypomnieć, iż swego czasu b. kronprinz również zapowiedział swój ślub ze słynną śpiewaczką Geraldiną Ferrar.

WESOŁE I SMUTNE.

Sylf redakcyjny.

Wpadł do redakcji, jak bomba i jak bomba wybuchnął z goryczą:

— Psiakrew! Nic się nie dzieje! Żadnego morderstwa, ani kradzieży, ani nawet otrucia się esencją octową!

O kurzu było, o plantacjach miejskich również, złodzieje strajkują. Truć się nieszkodliwie będą dziewczęta dopiero jesienią, bo, jak maj jest sezonem miłości, tak konsekwentnie jesień, jako następstwo przeżyć majowych, odznacza się wzmożoną konsumcją esencji octowej.

Sylf biega chwilę po redakcji, potem z determinacją naciska kapelusz na głowę i wybiega na ulicę.

Uśmiechają się do niego jasne oczy rozwiośnionych dziewcząt, witają się znajomi, zagabując: „Co słychać?“, ruch uliczny otwiera ramiona, by chwycić Sylfa, wchłonąć w siebie i uspokoić potargane nerwy. A on pędzi nie widząc, ani słysząc nic dokoła siebie, jeno w rozgorączkowanym umyśle tkwi straszne pytanie:

— O czem?! O czem pisać!?

W takiej chwili Sylf tęskni (o, paradoksie życia!) do jakiejś sensacyjnej zbrodni, gniewa się na życie, że jest takie szare i jednakowe, ma żal do złodziei, że nie kradną. Sam jest z gruntu porządny człowiek, a przecież w chwili rozpaczy nie miałby nic przeciwko temu, by międzynarodowi włamywacze dokonali jakiegoś śmiałego podkopu pod dom bankowy. Później śledztwo, po nitce do kłębka, aresztowania, wspólnicy z pośród ludzi, cieszących się największem zaufaniem.

Sensacja! Ludzie czytają pismo z zapartym oddechem, emocjonują się, komentują każde zdanie.

Sylf biega od urzędu do urzędu, szuka, węszy, wypytuje się...

Nic i nic!

Nic się nie stało, prócz jednej kradzieży suszących się na strychu skarpetek i pożaru w mieszkaniu, gdzie spaliło się jedno krzesło i puste pudełko od zapałek.

Czarna, jak noc, rozpacz ogarnęła Sylfa. Splunął w dzikim gniewie i bólu na filar domu kina „Udziałowego“, jakby chciał wyrazić najgłębszą swoją pogardę całemu światu, który nie może się zdobyć na poważny skandal, godny upamiętnienia na całej stronicy gazetowej.

Krwawiło się serce Sylfa w bezsilnem szamotaniu się ze spokojnym nurtem życia, bo wiedział, że w redakcji czekają na wiadomości, których winienby przynieść pełną kieszeń, wiedział, że gazeta jutro musi się ukazać, że czytelnicy pragną sensacji, że trzeba tego molocha co dnia nakarmić gorącą krwią swojej fantazji, orlą bystrością niezawodnego oka, co wszystko widzi i subtelnością ucha, które wszystko słyszy.

Wiedział o tem, a jednocześnie czuł pustkę dokoła siebie, jakąś otchłań czarną i bez dna, a na tem tle ciemnem rysowały się wciąż szatańsko-ogniste zgłoski niepokojącego pytania:

— O czem?! O czem pisać?!

Zmrok już zapadał, gdy Sylf nagle przystanął, spojrzał ponuro dokoła siebie i pobiegł pędem do domu. Znalazłszy się w swym pokoiku, chwycił słuchawkę telefonu i poprosił o numer redakcji.

Po chwili rozmawiał z redaktorem:

— Panie redaktorze, proszę przysłać do mnie chłopca po artykuł. Świetną rzecz napisałem. Sensacja.

— Cudownie! Zaraz przyślę!

Gdy w kwadrans później chłopiec redakcyjny otwierał drzwi pokoiku Sylfa, oczom jego przedstawił się straszny widok: ciało Sylfa wisiało na sznurze, przymocowanym do haka w suficie.

Na stole leżała zapieczętowana koperta z napisem:

— Treść tego listu zużytkować w opisie mojego samobójstwa!

— — — — — — — —

Na drugi dzień ukazał się sensacyjny artykuł na całą stronicę o samobójstwie w niezwykłych warunkach.

Czytelnicy byli zachwyceni.

Sylf spełnił swój obowiązek.

K. Ć—rk.

Wstrzymanie budowy

dworca kolejowego w Będzinie.

Podług informacyj sfer oficjalnych, władze rządowe postanowiły z braku potrzebnych funduszy roboty inwestycyjne w roku bieżącym ograniczyć do rzeczy niezbędnych, lub będących na ukończeniu, co naturalnie nie wpłynie dodatnio na ożywienie ruchu budowlanego i poprawę sytuacji gospodarczej kraju.

Prawdopodobnie w związku z tem pozostaje niewesoła wiadomość, jaką ostatnio otrzymaliśmy o wstrzymaniu robót przy budowie dworca kolejowego w Będzinie. Przedsiębiorstwo prowadzące budowę wspomnianego dworca, otrzymało dyspozycję od władz kolejowych o zawieszenie robót, które w najlepszym razie potrwają jeszcze około 2 tygodni, t. j. do czasu ustawowego wymówienia robotnikom pracy.

Zarządzenie to wskazywałoby, iż mimo pierwotnych zapewnień władz, nawet pilne, względnie będące na ukończeniu roboty inwestycyjne zostają wstrzymane. Jeśli chodzi o budowę dworca kolejowego w Będzinie, decyzja władz jest tem dziwniejsza, że dotychczasowe roboty pochłonęły około 800 tysięcy zł. za którą to kwotę wykonano prawie 40 proc. robót i przygotowano wiele różnorodnego materjału. Dworzec miał być przed zimą ukończony i do ostatecznego zakończenia prac potrzeba było jeszcze 500 lub 600 tysięcy zł.

Wiadomość o wstrzymaniu robót wywołała w Będzinie silne wrażenie i miasto przy współdziale władz miejscowych ma podjąć energiczne starania w tej sprawie u władz centralnych, gdyż wiadomo, że w razie bezapelacyjnego wstrzymania dalszej budowy, dotychczas wykonane prace ulegną zniszczeniu i wobec tego lepiej było wogóle nie rozpoczynać budowy, która pochłonęła już tyle pieniędzy.

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

15 Środa	Dziś Zofji Wd. M. Jutro Jana Nepomucena Wschód słońca 3 m. 45. Zachód „ 19 m. 20.

Kinoteatry w Zagłębiu

wyświetlają dziś:

Kino „Zagłębie“ — „Brudne pieniądze“.

Kino „Sfinks“ — „W kuszącym ogniu brylantów“.

Kino „Wawel“ — „Dziewczyna z cyrku“ oraz „Jim, postrach preryj“.

Kino „Uciecha“ — „Złota pantera“.

× PENSJE URZĘDNICZE PŁATNE PRZEZ P. K. O. Według pogłosek obiegających wśród kół urzędniczych, Ministerstwo skarbu rozważa propozycję prezesa P. K. O. p. Grubera, aby wzorem Ameryki przekazywać funkcjonarjuszom państwowym płace miesięczne za pośrednictwem Pocztowej Kasy Oszczędności.

×POSIEDZENIA KOMISYJ MAGISTRACKICH. W nadchodzący czwartek w magistracie czeladzkim odbędzie się szereg konstytucyjnych posiedzeń poszczególnych komisyj miejskich: o godz. 6 wiecz. —finansowo-budżetowej, 6.30 — rolnej, 7 — rewizyjnej i o godz. 7.30 — przeciwpożarowej.

×DO W. P. ORGANISTÓW DEKANATU BĘDZIŃSKIEGO. W imieniu komitetu uroczystości eucharystycznych zawiadamiam W. P. organistów, że w czasie procesyj poszczególne chóry w ugrupowaniu zbiorowym wykonają utwory: „Ufajcie“ i „Króluj nam Chryste“ — Nowowiejskiego. Wykonanie tych utworów podzielono na dwie części: w części pierwszej „Ufajcie“ — odśpiewają chóry Czeladzi, Będzina, Grodźca, Niwki, Starego Sielca i Nowego Sielca — pod batutą p. Kostulskiego z Grodźca; w części drugiej —„Króluj nam Chryste“ — odśpiewają chóry Dąbrowy, Gołonoga, Zagórza, Strzemieszyc i Porąbki — pod batutą p. Bieleckiego z Dąbrowy. Partje nutowe rozesłane. Za komitet — Jan Sandelewski. 2699

× REJESTRACJA ZABYTKÓW. W myśl rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 6 marca br. o opiece nad zabytkami, ewidencja wszelkiego rodzaju zabytków, zarówno ruchomych, jak i nieruchomych, musi być prowadzona przez władze administracji ogólnej. Wobec tego, że nie wszystkie rzeczy zabytkowe są zgłoszone, w następstwie czego właściciele ich mogą być narażeni na grzywny, przewidziane w rozporządzeniu, posiadacze zabytków nieruchomych lub ruchomych (zabytki sztuki, historyczne, archeologiczne, paleontologiczne, archiwalja oraz zbiory bibljoteczne) winni w jaknajkrótszym czasie zadeklarować posiadanie tych przedmiotów.

Teatr w Katowicach.

REPERTUAR

Środa 15 bm. „Pigmaljon“ 7.30.
Czwartek 16 bm. — „Bal maskowy“ 7.30.
Piątek, dnia 17 b. m. „Pigmaljon“ 7.30.
Sobota, dnia 18 b. m. „Zygmunt August“ — 7.30.
Niedziela, dnia 19 b. m. „Kawiarenka“ — pop. 3.30.
Niedziela, dnia 19 b. m. „Pigmaljon“ — 7.30.
Poniedziałek, dnia 20 b. m. „Obrona Częstochowy“ — 3.30.
Poniedziałek dnia 20 b. m. „Bal maskowy“ — 7.30. Gościnny występ Ignacego Dygasa.

Nasz dział radjowy.

PIERWSZE PRÓBY NAUKI PRZEZ RADJO.

Jedną z pierwszych prób uwzględnienia potrzeb szkoły w audycjach przeprowadziła na terytorjum Rzeszy niemieckiej stacja w Hamburgu w r. 1924. Teraz mamy cały szereg radjostacyj, uwzględniających potrzeby szkół w swych programach. Radjostacja warszawska rozpoczęła też akcję w dziedzinie „pomocy szkolnej“. Zainicjowane przez Ministerstwo oświaty w porozumieniu z dyrekcją „Polskiego Radja“ odczyty dla maturzystów są ciekawą drogą współpracy radja ze szkołą średnią.

Odczyty dla maturzystów są rozpoczynane przy końcu trzeciego okresu szkolnego i trwają nieomal do początków egzaminów maturalnych. Odczyty, wygłaszane przez najwybitniejsze siły pedagogiczne, dają w zwartym skrócie syntetyczne wykłady o najbardziej istotnych zagadnieniach materjału szkolnego, umożliwiając maturzystom w całej Polsce doskonałe powtórzenie każdego przedmiotu, z którego potem musi zdawać egzamin.

PROGRAM RADJOWY

na środę 15 maja 1929 r.

KATOWICE.

11.56 — Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie oraz komunikat lotniczo-meteorologiczny z Warszawy.
15.10 — Transmisja pieśni majowych z Wieży Marjackiej w Krakowie.
15.45 — Komunikaty Polskiego Związku Zrzeszeń Gospodarczych woj. Śląskiego.
16.00 — Koncert z płyt gramofonowych.
17.00 — Odczyt p. t. „O pracy stacyj meteorologicznych“ — wygł. p. Szczepan Trembaczewski, kierownik śląskiej stacji meteorologicznej w Murckach.
17.25 — Transmisja z Krakowa. Odczyt p.t. „Od średniowiecznego do nowoczesnego państwa“ — wygł. prof. dr. A. Kłodziński.
17.55 — Transmisja koncertu popołudniowego z Warszawy.
18.50 — Rozmaitości, poczem zapowiedź programu na dzień następny oraz komunikat Teatru Polskiego w Katowicach.
19.10 — Odczyt p. t. „Ze świata — Odkrycia, zdarzenia, ludzie“ — wygł. inż. Stanisław Nitsch.
19.45 — Komunikaty wojewódzkiej komisji turystycznej.
19.55 — Komunikat meteorologiczny na okręg śląski oraz sygnał czasu.
20.05 — Transmisja z Warszawy. Komunikaty konkursowe Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu.
20.15 — Koncert wieczorny poświęcony twórczości Mozarta. Program: I. Sonata B-dur nr. 15, (p. W. Chmielowska — fortepian i prof. Brandenburg — skrz.). II. 1) Fantazja C-moll, 2) Warjacje G-dur na temat Glücka (p. W. Szlezyngier - Chmielowska — fortepian). III. Symphonie Concertante Es-dur (prof. Brandenburg — skrz. i prof. Mieczysław Szaleski — altówka).
21.35 — Literacki występ autorski z Krakowa — Józefa Gałuszki.
22.00 — Komunikat lotn. - meteorologiczny, odczyt i komunikaty P. A. T. z Warszawy oraz komunikat sportowy.
23.00 — Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

Sprawy szkolne

Z RADY SZKOLNEJ POWIATOWEJ.

W dniu 13 bm. pod przewodnictwem p. dyr. Władysława Mazura i przy współudziale wizytatora szkół powszechnych Okręgu krakowskiego p. Drezińskiego i p. inspektora szkolnego Winiarskiego odbyło się posiedzenie Rady szkolnej powiatowej w Sosnowcu. Na posiedzeniu tem między innemi zaopinjowano kilkadziesiąt podań nauczycieli z obcych powiatów o nadanie posad nauczycielskich w tut. powiecie oraz podania nauczycieli o przeniesienie do innej miejscowości.

Zatwierdzono i zamianowano na członków dozorów szkolnych pp.: St. Boguckiego i Jana Lorka oraz na zastępcę członków Piotra Kazka i Jana Siudak— do dozoru szkolnego w m. Czeladzi jako delegatów Rady miejskiej; Stanisława Bergera, wiceburmistrza m. Czeladzi, do dozoru szkolnego w Czeladzi z ramienia zarządu miasta; Alfreda Mikurdę kierownika szkoły w Wojkowicach - Komornych i na zastępcę członka Józefa Przyłęckiego p. o. kierownika szkoły w Dobieszowicach, jako delegatów nauczycielstwa do dozoru szkolnego w Bobrownikach; Stanisława Kocota z Ożarowic na dalsze trzechlecie z pośród obywateli do dozoru szkolnego w Ożarowicach; Wandę Pokutyńską nauczycielkę w Tąpkowicach, do dozoru szkolnego w Ożarowicach; inż. Zarębskiego z Grodźca na dalsze trzechlecie do dozoru szkolnego w Grodźcu; Ant. Imielę, kierownika szkoły w Niwce, na dalsze trzechlecie do dozoru szkolnego w Niwce; dra Rajssa z Niwki na dalsze trzechlecie do dozoru szkolnego w Niwce.

Rozpatrzono kilka podań o uchylenie orzeczeń dozorów szkolnych za nieposyłanie dzieci do szkół; rozpatrzono i zaopinjowano przychylnie wniosek p. inspektora szkolnego odnośnie podzielenia od nowego roku szkolnego szkoły nr. 2 i 4 w Będzinie na szkoły nr 2 męską nr. 4 żeńską i nr. 8 żeńską, szkołę w Niemcach na męską i żeńską, szkołę w Zagórzu na męską i żeńską, szkołę nr. 1 w Strzemieszycach Wielkich na szkołę męską i żeńską.

Uchwalono instrukcję kasową dla dozorów szkolnych w powiecie Będzińskim. Postanowiono w najbliższych dniach urządzić zjazd przewodniczących dozorów szkolnych z gmin z powiatu Będzińskiego w celu zapoznania obywateli gmin z pomocami naukowemi, jakie posiadają szkoły i seminarja w miastach Zagłębia, omówić ich znaczenie i zachęcić do energiczniejszego zaopatrywania szkół po wsiach w potrzebne pomoce naukowe.

Pozatem omawiane były sprawy wyższych kursów nauczycielskich, sprawa budżetu Rady szkolnej powiatowej i sprawa budowy szkoły w Łośniu itp.

× NA FUNDUSZ DYSPOZYCYJNY. W Łagiszy powstał komitet zbiórki na fundusz dyspozycyjny marsz. J. Piłsudskiego. W skład komitetu wchodzą: Nowacki Czesław — prezes, Raducki Fr. — wiceprezes, Rysowski Zb. — sekretarz oraz członkowie: Wisa W., Zimny St., Sitko Józef, Drożdż Fr., Mazurkiewicz Leopold Jaśko Jan i Szostak Stefan.

× SUBWENCJA DLA ZWIĄZKU OKRĘGOWEGO TOW. ŚPIEWACZYCH. Zarząd Związku okręgowego Tow. śpiewaczych Zagłębia Dąbrowskiego, pragnąc zdobyć potrzebne środki na wyjazd drużyn śpiewaczych na wszechsłowiański zjazd śpiewaczy do Poznania, zwrócił się do instytucyj samorządowych Zagłębia z prośbą o subwencję na ten cel.

Sejmik będziński udzielił Związkowi 500 zł. subwencji, Magistraty zaś jeszcze nie zdążyły sprawy załatwić, co jest o tyle przykre, że drużyny śpiewacze wyjeżdżają do Poznania już w piątek wieczorem.

× SPÓŁDZIELCZE KOŁO OŚWIATOWE. W dniu 18 b. m. t. j. w sobotę o godz. 19 odbędzie się nadzwyczajne ogólne zebranie członków Spółdzielczego koła oświatowego w Sosnowcu. w lokalu własnym, Marjacka 1

Z komisji wychowania
FIZYCZNEGO W DĄBROWIE.

Z inicjatyy prezydenta miasta, dr. Madeyskiego powstała w Dąbrowie komisja wychowania fizycznego, grupująca wszystkie lokalne organizacje wychowania fizycznego. W skład komisji wchodzi 26 osób, mianowicie: prezydent miasta, przedstawiciele: powiatowego komitetu wychowania fizycznego i przysposobienia wojskow., insjektoratu szkolnego, szkolnictwa średniego, lekarz miejski, nauczyciele ćwiczeń cielesnych, przedstawiciele Rady miejskiej, oraz wybitni znawcy i zawodowi działacze w zakresie wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego.

W dniu onegdajszym odbyło się posiedzenie komisji, na którem stosownie do regulaminu, powołało zarząd, w składzie następującym: prezes dr. Madeyski, zastępca inż. Ferch, sekretarz prof. S. Piotrowski, zastępca inż. L. Berbecki, skarbnik p. W. Wolski, zastępca p. Paszkowska. Kierownikiem sekcyj sportowych został p. Ziemkiewicz.

× ECHA STRAJKU W FABRYCE „ELEKTRYCZNOŚĆ. W ub. niedzielę pisaliśmy o strajku robotniczym w fabryce chemicznej „Elektryczność" w Ząbkowicach. Zastrejkowało tam 300 robotników, domagając się 20 proc. podwyżki płac. Zarząd fabryki natomiast zgadzał się jedynie na podwyższenie zarobków o 5 proc. Po parudniowych pertraktacjach, które nie doprowadziły do porozumienia zarząd fabryki wywiesił ogłoszenie, że o ile strajkujący w ciągu trzech dni nie przystąpią do pracy, fabryka zostanie unieruchomiona.

× BADANIA LEKARSKIE POBOROWYCH. Podczas odbywającego się obecnie poboru w razie bezwzględnej niemożności określenia cierpienia poborowego przez komisję poborową i w razie konieczności dłuższego specjalnego badania, poborowy będzie odsyłany na wniosek lekarzy do najbliższego szpitala wojskowego celem skonstatowania choroby i wydania właściwego orzeczenia. Jeżeli przy przeglądzie stwierdzona będzie u poborowego ułomność, czyniąca go niezdolnym do służby wojskowej, ale dająca się w ciągu najwyżej czterech miesięcy wyleczyć, komisja poborowa może skierować poborowego z kartą służbową do najbliższego szpitala publicznego, posiadającego oddział potrzebny do leczenia danej wady, względnie ułomności. Poborowego można odsyłać do publicznego szpitala tylko w tych wypadkach, gdy spodziewać się można, że poborowy po wyleczeniu będzie zdolny do służby w wojsku stałem.

× BRUTALNY MĄŻ. Marja Słowak, mieszkanka Sosnowca (Aleja 32) oskarżyła przed policją męża swego Józefa, że będąc w stanie odmiennym została przez niego kopnięta w brzuch, wskutek czego nastąpiły u niej niepożądane komplikacje. Policja prowadzi dochodzenie.

× USIŁOWANIE SAMOBÓJSTWA. Wczoraj o godzinie 7 rano napiła się w zamiarze samobójczym esencji octowej Stefanja Jaworska zamieszkała w Sosnowcu przy ulicy Szczodrej 5. Po udzieleniu pierwszej pomocy na miejscu niedoszłą samobójczynię w stanie niezagrażającym życiu przewieziono na kurację do szpitala Kasy chorych na Lepiankach Powód targnięcia się na życie nieznany.

× PRZYWŁASZCZENIE. Józef Zubrzycki mieszkaniec Ożarowa (pow. Opatowski) oskarżył w komisarjacie PP. w Sosnowcu Piotra Witeckiego (Barbary 3) o przywłaszczenie 630 zł. Policja prowadzi dochodzenie.

× BEZCZELNA KRADZIEŻ. W ub. poniedziałek do sklepu Olgi Torbus w Sosnowcu (Piłsudskiego 54) przyszło dwóch nieznajomych osobników, z których jeden zażądał paczkę papierosów drugi zaś fajkę. Gdy właścicielka zajęta była wyszukiwaniem żądanych przedmiotów, jeden z osobników porwał z kontuaru teczkę ze znaczkami pocztowemi, stemplowemi i wekslami, poczem obaj wybiegli pośpiesznie ze sklepu i zbiegli w niewiadomym kierunku. Poszkodowana zawiadomiła o bezczelnej kradzieży policję, szacując jednocześnie swą stratę na 540 zł.

× CUCHNĄCA WODA. Na przejeździe katowickim, przy ulicy Piłsudskiego (od strony ul. Sobieskiego) w rozpoczętym wykopie znajduje się spora ilość wody niemożliwie cuchnącej i zatruwającej powietrze. Kolor jej szmaragdowy najdobitniej wskazuje na odbywające się procesy gnilne. Czy Magistrat nie zechciałby usunąć tej wody, chociażby przez wypompowanie, aby z jednej strony nie wystawiać sobie fatalnego świadectwa, a z drugiej nie narażać przechodniów na wdychanie ochydnych zapachów.

Cmentarz to nie park.
DZIKIE ZWYCZAJE PRAKTYKOWANE PRZEZ NIEKTÓRYCH OSOBNIKÓW.

Już niejednokrotnie zwracano się do nas z narzekaniami, na dzikie zwyczaje praktykowane przez niekulturalnych osobników, obojga płci, na cmentarzu w Sosnowcu.

Uważają oni cmentarz za miejsce do spacerów, flirtów, paląc papierosy i nie zdejmując czapek. Odbywa się przytem ordynarny rabunek i okradanie grobów z kwiatów.

Nowoprzyjęty grabarz i dozorca cmentarza nie może sobie dać rady z tymi osobnikami, którzy rekrutują się przeważnie z awanturników, niejednokrotnie nożowników, z miejsca zabierających się do bicia, gdy grabarz zwróci im uwagę, lub żąda opuszczenia cmentarza.

W takich warunkach miejsce ciszy i powagi żałobnej staje się przedmiotem nieustannej profanacji, boleśnie odczuwanej przez rodziny, których najdrożsi tam spoczywają.

Jedynym sposobem dla ukrócenia łobuzerskiego i cynicznego zachowania się na cmentarzu niekulturalnych jednostek jest oddanie ich do sądu (nazwiska chyba można ustalić) a po ukaraniu przykładnie jednego i drugiego napewno odechce się innym zakłócania ciszy cmentarnej.

W każdym razie pożądanem byłoby, aby odpowiednie czynniki zwróciły uwagę na te dzikie przejawy cynizmu na cmentarzu sosnowieckim i bezwzględnie je potraktowały.

Z Rady miejskiej w Będzinie.
SPUDŁOWANY STRZAŁ. — SPRAWA OGRODKÓW NA KSAWERZE I KOSZELEWIE. — JESZCZE DEKLARACJE. — BUDŻET NA R. BIEŻ.

W ubiegły poniedziałek odbyło się posiedzenie Rady miejskiej w Będzinie, które do pewnego stopnia potwierdziło niedawne przypuszczenia, że gdy częściej odbywać się będą posiedzenia Rady, ilość wniosków nagłych i interpelacyj będzie mniejsza. Istotnie onegdaj zgłoszono już tylko 4 nagłe wnioski, z których 2 były wcale, wcale... oryginalne.

Na wstępie posiedzenia prezes Rady p. Firstenberg odczytał protest przeciwko gwałtom zbirów niemieckich w Opolu, poczem r. Rechtman zgłosił wniosek nagły w sprawie skreślenia w statucie emerytalnym pracowników miejskich ustępu, omawiającego wysokość odprawy dla prezydenta. Wniosek wywołał ożywione debaty i publicznie zapytywano wnioskodawcę o przyczyny wysunięcia tak oryginalnej sprawy, co może spowodować niepożądany precedens, że różnego rodzaju zagadnienia prawne, zamiast uważnego rozpatrywania w komisjach, będą załatwiane na kolanie i zależne będą od fantazji poszczególnych radnych. Przeciwko wnioskowi wystąpił ze względów formalnych prez. Michael, wyjaśniając jednocześnie, że jeżeli strzał wnioskodawcy wymierzony był w jego stronę, to r. Rechtman fatalnie spudłował, gdyż statut uchwalony był jeszcze w 1923 r. i obecny zarząd angażowany był na tych warunkach, więc zmiana statutu może dotyczyć tylko następców. W konkluzji p. prezydent zgłosił wniosek o odesłanie projektu do komisji, co też uchwalono.

Jeszcze ciekawszy był wniosek r. Garczarczyka, występującego w obronie dwóch obywateli miasta, którym jakoby z powodu urządzenia tamy przez betoniarnię miejską na Przemszy, woda zniszczyła grunt. Mimo, że wniosek był gołosłowny, nie poparty jakiemikolwiek dowodami, nagłość wniosku uchwalono, nic też dziwnego, że głosujący mieli zakłopotane miny, kiedy prezydent wyjaśnił, iż sprawa jest conajmniej niewyraźna, gdyż rzekomi poszkodowani zgłaszali się już do Magistratu z pretensjami, kiedy jednakże kazano im przedstawić swe prawa i tytuł własności, więcej się nie pokazali. Wniosek odesłano do komisji.

Wreszcie odczytano wyjaśnienie, dotyczące interpelacji klubu P. P. S., jakoby komisja sanitarna poleciła usunąć ogródki przed mieszkaniami robotników na Ksawerze i Koszelewie. Z wyjaśnień lekarza wynika, że wydano polecenie uporządkowania tych ogrodków, będących zbiorowiskiem śmieci i wszelkich nieczystości, a nie usunięcia ogródków, interpelacja więc była bezpodstawna.

Przed przystąpieniem do porządku obrad, zaczęła się druga serja deklaracyj. W imieniu żydów narodowych odczytała deklarację radna Rotnerowa, a w imieniu żydów - socjalistów r. J. Erlich. Socjaliści nasi powinni się wzorować nie na rzekomo naukowych wywodach różnych międzynarodowych żydów, lecz właśnie na tezach, wygłoszonych przez r. Erlicha, który w każdem niemal zdaniu poza ogólnemi frazesami, podkreślał troskę i obronę ludności żydowskiej.

Po deklaracjach przystąpiono wreszcie do właściwych obrad. W trzeciem czytaniu przyjęto statut podatkowy od ładunków kolejowych, poczem stosownie do zarządzenia władz, p. prezydent Michael przed rozpoczęciem obrad nad budżetem, wygłosił ekspose i szczegółową analizę preliminarza budżetowego, wykazując zaszłe w nim zmiany i przeobrażenia.

Następnie innego rodzaju ekspose wygłosił r. Rechtman, oświadczając, że właściwie budżet jest niepotrzebny, gdyż i tak nie będzie wykonany, przytaczając na poparcie swego twierdzenia różne dane, oparte na kruchych i łatwo zbijanych podstawach.

Budżet, a właściwie tylko jego dochody referował r. Erlich. Prawie bez dyskusji przyjęto dochody budżetu zwykłego w wysokości **1.889.565 zł.** i na tem posiedzenie z uwagi na późną porę zakończono.

Następne posiedzenie Rady miejskiej odbędzie się w czwartek, j. t. jutro.

Nowa placówka polska
W SOSNOWCU.

W dniu wczorajszym odbyło się poświęcenie wytwórni tutek papierosowych p. t. „Zagłębie Dąbrowskie" wSosnowcu przy ul. Orlej 7. Właścicielami tej wytwórni są pp. S. Chruściel i C. Buchacz. Poświęcenia dokonał ks. prałat Pędzich, poczem odbyło się przyjęcie uczestników tej sympatycznej uroczystości, w czasie której wzniesiono wiele toastów, a w szczególności pod adresem właścicieli tej nowej placówki polskiej.

Wytwórnia „Zagłębie Dąbrowskie" wyposażona jest w najnowsze urządzenia techniczne i niewątpliwie solidność właścicieli i jej sumienne wykonanie towaru rokuje tej placówce jaknajlepszą przyszłość. Od siebie dodajemy serdeczne życzenia: „Szczęść Boże!"

Na uroczystość przybyło wielu przedstawicieli miejscowego kupiectwa, przyjaciół i kolegów właściciela zakładu

OFIARY.

złożone w Adm. „Kurjera Zachodniego".

Zł. 50 — na Chrześcjańskie Tow. Dobroczynności w Sosnowcu z powodu dobrowolnej umowy z Paliwodą składa Tomasz Sieroń.

Zł. 10 — na zniszczony krzyż składa Antczak.

Koncert w Grodźcu
ATRAKCJE, KTÓRE ZAWIODŁY.

W ub. niedzielę miejscowe Tow. śpiewacze „Lira" urządziło w parku Grodzieckiego Towarzystwa koncert połączonych chórów tj. chórów Towarzystwa artystycznego w Będzinie i chórów „Liry".

Połączone chóry tych towarzystw pod batutą dyrygenta „Liry" p. Bergera odśpiewały „Hasło" prof. Rączki, oraz „Przy wiejskiej drodze" P. Maszyńskiego. Odśpiewane pieśni są objęte programem zjazdu śpiewaczego w Poznaniu. Oprócz tego połączone chóry odśpiewały całkiem udatnie kilka innych utworów.

Następnie chór mieszany Towarzystwa artystycznego pod batutą swego dyrygenta p. Burakiewicza odśpiewał wiązankę pieśni wojennych, za które zebrani nagrodzili wykonawców rzęsistemi oklaskami.

Zainicjowana przez „Lirę" impreza niedzielna była jakoby próbą generalną przygotowanych na zjazd utworów.

Inicjatywy „Liry" nie poparła jednak „Lutnia" z Bobrownik, gdyż dyrekcja „Lutni" jest zdania, że próby takie mogą odbywać się li tylko w zamkniętym lokalu, a nie na powietrzu. Widocznie zespół „Lutni" jest tak silnym, że boi się wystąpić na wolnem powietrzu, bo... nie byłoby go słychać.

Nie od rzeczy będzie również wspomnieć i o tych którzy organizatorom przyrzekają swój współudział jako atrakcje, jak p. Strojnowski — bokser i p. Wacław T. — deklamator, a następnie z powodów, tylko sobie wiadomych, na oznaczony dzień nie przybywają, czyniąc temsamem ogromny zawód oczekującej ich wystąpień publiczności, a organizatorów wprowadzają w kłopotliwe położenie. Chyba lepiej nie obiecywać swego współudziału, a jeżeli się już obiecało.. to należy przyrzeczenia dotrzymać.

× KRADZIEŻ OBUWIA I UJĘCIE ZŁODZIEI. Ze składu obuwia Herszlika Bułki w Sosnowcu (Wiejska 30) skradziono w tych dniach znaczną ilość obuwia. Poszkodowany, spostrzegłszy kradzież zawiadomił o niej policję. W wyniku przeprowadzonego przez wydział śledczy dochodzenia, aresztowano sprawców kradzieży, którymi okazali się mieszkańcy Sosnowca: Wincenty Kowalski (Kordonowa 4) i Walenty Kozioł (Piłsudskiego 116).

× KRADZIEŻ OBUWIA SPORTOWEGO. Z budki Brody Stanisława w Sosnowcu (Wiejska 26) nieznany sprawca skradł przez otwarte okno obuwie sportowe, wartości 240 zł. Poszkodowany zawiadomił o kradzieży policję.

Przestroga przed oszustem,
KTÓRY WYSTĘPUJE W ROLI DZIENNIKARZA.

Niedawno włóczył się po Zagłębiu osobnik, lat około 35, niski, blondyn (ryży), który przedstawiał się jako specjalny sprawozdawca gazet sosnowieckich i warszawskich i zbierał ogłoszenia. Specjalnością jego było odwiedzanie rodzin, które poniosły stratę przez śmierć członka rodziny. Oszust, pod pozorem napisania wspomnienia pośmiertnego, wyłudzał pewne kwesty, poczem znikł z Zagłębia

Obecnie dowiadujemy się, że oszust grasuje w okolicach Olkusza, gdzie naciągnął już kilka osób.

Oszustem jest niejaki Bronisław Drewniak, karany już sądownie za różnorodne nadużycia.

W razie zjawienia się gdziekolwiek Drewniaka, należy go oddać w ręce policji.

Ze sportu.

WYCIECZKA CZEL. KLUBU SPORTOWEGO. W drugi dzień Zielonych Świąt Czel. Klub sportowy wyjeżdża do Ząbkowic, gdzie rozegra mecz piłki nożnej, oraz weźmie udział w organizowanych przez tamtejsze T. S. „Ząbkowice" z okazji poświęcenia sztandaru — zawodach lekkoatletycznych. Zarząd C. K. S. pragnąc wykorzystać okazję nadaje wyjazdowi charakter wycieczki, w której udział mogą brać wszyscy członkowie klubu. Wyjazd z Czeladzi nastąpi pierwszym tramwajem o godz. 6 rano dnia 20 bież. mies.

PRZYZNANIE.

— Co pan teraz czyta, panie Alfredzie?
— Niewinną rzecz, nazywa się „Sny podlotka".
— Dziękuję; i to pan nazywa niewinną rzeczą?!

Z sali sądowej.

ZA KRADZIEŻ W SKLEPIE.

Niepoprawna złodziejka 35-letnia Rozalja Mucha z Dąbrowy Górniczej znowu wpadła w ręce policji za dokonanie w biały dzień śmiałej kradzieży w sklepie Icka Lewensona w Będzinie, któremu skradła sztukę materjału wartości kilkudziesięciu złotych. Wczoraj Sąd okręgowy w Sosnowcu rozpoznawał tę sprawę i skazał niepoprawną złodziejkę na dwa lata więzienia z pozbawieniem praw.

POCHÓD WYROSTKÓW KOMUNISTYCZNYCH.

2 września ub. r. w południe posterunkowy III komisarjatu pp. w Będzinie, W. Szymczyk zaobserwował oryginalny pochód, zdążający ulicą Mydlice od strony Będzina do Dąbrowy, złożony z młodzieży, przeważnie izraelickiej. Pochód ten kroczył dwójkami. Pary szły w skupieniu i milczeniu w pewnym odstępie jedna od drugiej, to znów łącząc się w grupę, aż nagle zbiły się w masę, licząca do 50 ludzi, nad którą wzniósł się czerwony sztandar. Zabrzmiały gromkie okrzyki: „Niech żyje Rosja sowiecka! Niech żyje rewolucja!..." poczem rozkołysała się pieśń międzynarodówki.

Posterunkowy dobył szabli i wskoczył w tłum, zabierając sztandar, porzucony przez manifestantów w ucieczce.

Z pośród uciekających ujęci zostali mieszkańcy Będzina: 22-letni Stanisław Kieljan (Staszica 6), 18-letni Abram Czarny (Grobla 5) i 20-letnia Pola Szajerówna (Małachowskiego 8), działacze związku młodzieży komunistycznej na terenie powiatu Będzińskiego, prowodyrzy rozpędzonego przez posterunkowego Szymczyka pochodu.

Przeprowadzona w mieszkaniu Szajerówny rewizja dała nadspodziewane rezultaty, znaleziono bowiem bogatą literaturę komunistyczną w postaci broszur i dzieł, które oczywiście uległy konfiskacie.

Wczoraj zajęli oni miejsce na ławie oskarżonych przed Sądem okręgowym w Sosnowcu i skazani zostali: Kieljan na ośm miesięcy więzienia, Czarny zaś i Szajerówna po sześć miesięcy.

Kronika Olkuska.

× ZBIÓRKA 3-go MAJA w SŁAWKOWIE. Pod przewodnictwem p. Jana Kuca, odbyło się onegdaj zebranie komitetu obchodu 3 Maja w Sławkowie, na któ rem p. Fr. Ziętek składał sprawozdanie ze zbiórki w dniu 3 maja. Zebrano: ze zbiórki ulicznej zł. 79.32, za nalepki zł. 126.40, za chorągiewki zł. 6.80, za bilety, wstępu na akademję zł. 87.85. Ogólny wpływ zł. 293.37, rozchód zł. 43.92, czysty zysk zł. 249.65 został przekazany 15 bm. w całości do zarządu koła P. M. S. w Olkuszu.

× ZA ŚMIERĆ DZIECKA. Z pośród ciekawszych spraw na posiedzeniu Sądu okr. w Olkuszu była rozpatrywana sprawa Ignacego Kowalskiego z Kroczyc o przejechanie na śmierć 7-letniej Ireny Morawiec. Jak w swoim czasie pisaliśmy, Kowalski po przejechaniu dziecka, koni nie zatrzymał, lecz jechał dalej, wskutek czego pozostawiona bez pomocy dziewczynka po 2 godzinach zmarła. Sąd skazał go na 3 mies. więzienia z zawieszeniem kary na 2 lata.

× ZA UBLIŻENIE NAUCZYCIELSTWU W czasie rozdawania cenzur i nagród dla dzieci w Sułoszowej mieszkaniec tej wsi Waw. Majewski, będąc niezadowolony z powodu nieotrzymania promocji przez jego dzieci, wyraził się publicznie o nauczycielstwu ubliżająco. Sąd skazał go za to na dwa tyg. aresztu z zawieszeniem kary na 2 lata.

Echa tajemniczego mordu

w lesie pod Białą Karczmą.

W czerwcu roku ubiegłego jeden z harcerzy olkuskich, będąc na wycieczce pod pustynią Błędowską, przypadkowo natknął się w gęstwinie leśnej w miejscowości Biała Karczma na trupa kobiety, będącej już w stanie rozkładu.

Harcerz zameldował o strasznem odkryciu na posterunku P. P. w Bolławiu. Na zasadzie poszlak i dochodzeń zaaresztowany został Edward Leś, żonaty, mieszkaniec Bolesławia, który w swoim czasie był zaręczony z Antoniną Łaskawcową, potem jednak porzucił ją i ożenił się z inną. Łaskawcowa zaskarżyła wówczas Lesia o alimenty i Sąd okręgowy w Sosnowcu zasądził jej na utrzymanie dziecka 600 zł. rocznie. Sprawa toczyła się w dniu 16 maja ub. r., a następnego dnia Łaskawcowa zniknęła jak kamień rzucony w wodę.

Dopiero po miesiącu trupa jej znaleziono w lesie. Jak zdołano ustalić przy sekcji, Łaskawcowa otrzymała **28 ciężkich ran tępem narzędziem na całem ciele,** jednak bez śladu jakiegokolwiek gwałtu. Morderca pastwił się nad swą ofiarą z widocznym sadyzmem.

Sąd okręgowy z Sosnowca, pod przewodnictwem p. sędziego Kłodnickiego, rozpatrywał tę ciekawą sprawę na sesji wyjazdowej w Olkuszu w dniu 13 bm. i po **zbadaniu około 40 świadków,** którzy jednak nic konkretnego powiedzieć nie mogli, a jedynie zeznania swe opierali na przypuszczeniach i domyślnikach, **wydał wyrok uniewinniający.**

Oskarżał pprok. Dąbrowski, bronił adw. Koenig.

Mistrzostwo Klubu STC. na 1929 r.

zdobył p. Joachim Kukieła.

Ubiegłej niedzieli tj. 12 bm. odbyły się doroczne zawody kolarskie szosowe o tytuł „mistrza klubu S. T. C." na 1929 r. **na trasie Łagisza — Siewierz — Koziegłowy i z powrotem,** co wynosi 65 klm.

Czas dla „mistrza" wyznaczony był 2 godz. 20 min.

Do zawodów zgłosiło się 7 zawodników.

Ze startu w Łagiszy ruszyli wszyscy razem, prowadzeni przez p. Kukiełę, który pod górą Siewierską wziął ostre tempo, a za nim p. Wierzbicki. Obaj uciekli już w Siewierzu na półtora kilometra. Drugą parę stanowili pp. Polak i J. Kowalczyk. Pozostała trójka została odbita 7 — 8 klm.

Z Koziegłów (półmeta) była ta sama kolejność zawodników i również ostre tempo czołowe, pomimo silnego wiatru.

Za górą Siewierską zmieniła się kolejność. Drugi czołowy zawodnik E. Wierzbicki odpadł się, odpadając na 10 klm. od mety, a jego miejsce zajął St. Polak, który na górze Siewierskiej nadrobił stracone 2 klm. i dopędził p. Kukiełę. Za Sarnowem rozpoczęła się zacięta walka między tymi dwoma zawodnikami, którzy finiszowali około 800 mtr.

Wreszcie po ciężkiej walce **zwyciężył p. J. Kukieła w czasie 2 g. 18.5 m., drugi p. S. Polak o dwa metry,** trzeci p. J. Kowalczyk w czasie 2 g. 19.5 m.

Z wyników tych widać, **że zawodnicy są już w dobrej kondycji** i należy im wróżyć dalsze zwycięstwa na arenach międzyklubowych.

Organizacja wyścigów wzorowa. Należy również podkreślić przychylne stanowisko Pow. Komend policji, która obstawiła całą trasę swymi funkcjonarjuszami pieszo i na rowerach. Zainteresowanie zawodami ludności wiejskiej duże.

Po zawodach w lokalu p. Zalegi prezes T-wa p. J. Fliski dekorował 3 **zwycięzców żetonami.** Prócz tego „mistrz" Kukieła otrzymał piękny stojący zegar roczny pod szkłem, ofiarowany przez wiceprezesa p. K. Levittoux.

Życie gospodarcze.

Potęga gospodarcza Stanów Zjednoczonych w cyfrach.

Amerykański departament handlu ogłosił w ostatnich dniach bardzo ciekawe cyfry, dotyczące bilansu handlowego Stanów Zjednoczonych za pierwszy kwartał bieżącego roku. Z cyfr tych wynika, iż w pierwszych, trzech miesiącach wywiozły Stany Zjednoczone towary na ogólną wartość 1416 miljonów dolarów, podczas gdy przywóz do Stanów Zjednoczonych wyniósł niecałe 1121 milionów dolarów. Nadwyżka wynosi zatem około 295 miljonów dolarów. Cyfra ta jest wymownym dowodem dobrobytu i ustawicznego rozwoju gospodarczego Stanów Zjednoczonych.

Bardzo ciekawe są również dane, dotyczące dopływu złota. I tak w pierwszym kwartale bieżącego roku przywieziono do Stanów Zjednoczonych złoto wartości 102 miljony dolarów — podczas, gdy w tymsamym czasie wywiezio no złoto wartości zaledwie 4,1 miljonów dolarów. A zatem zapas złota zwiększył się na czysto o 97,9 miljonów dolarów.

Kronika gospodarcza.

ZAMIAST PODATKU OD OBROTU. Po wycofaniu z Sejmu projektów reform podatkowych, rozważany jest w Ministerstwie skarbu szereg nowych planów, mających na celu zmianę obecnego ustroju podatkowego. Fachowcy w tej dziedzinie wysuwają propozycje zupełnego zniesienia podatku obrotowego, a obniżone przez to wpływy projektują uzupełnić podwyższeniem stopy podatku od dochodów.

POWIEKSZENIE CENTRALI TELEFONICZNEJ W KRAKOWIE. Ministerstwo poczt i telegrafów zamierza zawrzeć w najbliższym czasie umowę z firmą „Eriosson" na powiększenie automatycznej centrali telefonicznej w Krakowie o 4.000 numerów. Nowa centrala będzie mogła w ten sposób obsłużyć 9.000 abonentów.

NAFTA Z BAKU W POLSCE. W bieżącym tygodniu przybywa z Rosji sowieckiej do Polsko pierwszy transport nafty, benzyny i smarów sprowadzonych przez specjalnie utworzone towarzystwo akcyjne **dla importu nafty z Baku**

Z giełdy warszawskiej.

CEDUŁA Z DNIA 14.5

AKCJE: Bank Dyskontowy 120.00 — 122.00, Bank Polski 163.00, B. Sp. Zarobk. 78.00, Cukier 32.50, Węgiel 75.00 — 82.00, Nobel 20.50, Cegielski 38.00 — 39.00, Lilpop 33.00, Modrzejów 35.00 — 25.25, Norblin 170.00 — 175.00, Starachowice 26.50 —28.00.

WALUTY i DEWIZY: Nowy Jork 8.90, Londyn 43.27, Paryż 34.84 i pół, Wiedeń 125.28, Praga 26.38 i trzy czwarte, Włochy 46.72, Belgja 123.83 i pół, Szwajcarja 171.75, Holandja 358.58, Dolarówka 5 proc. 75.50 — 75.25, Ziemskie Kredytowe 4 i pół proc. 47.50, Poż. Konwersyjna 5 proc. 67.00, Poż. Inwestycyjna 4 proc. 105.00 — 105.25 — 105.00.

Tendencja dla akcyj mocna, dla walut **spokojna**

GŁOSY PUBLICZNE

Nieudały wiec

POSŁA STAŃCZYKA.

Otrzymaliśmy następującej treści pismo:

W ub. niedzielę na walcowni hr. Renard odbył się wiec zwołany przez P. P. S. z udziałem posł. Stańczyka. W zapowiedziach mówiono i o udziale posła Bienia, ale ten nie przybył. Najwidoczniej czeka, gdy skutki jego gospodarki w Sosnowcu przeminą w pamięci ludzkiej.

Mowa posła Stańczyka pełna była goryczy i krytyki. Zapytany o sprawę ubezpieczeń robotniczych dał odpowiedź wymijającą, nie przyznając się do złożonego w Sejmie projektu koncepcji socjalistycznej, w zupełności nie odpowiadającego postulatom robotniczym. Nadmienić przytem należy, że Związek zawod. „Praca Polska" przesłał odpowiednie poprawki do Ministerstwa pracy i opieki społecznej, odpowiadające istotnym życzeniom warstwy robotniczej.

Na uwagę zasługuje delikatne ustosunkowanie się pos. Stańczyka do bestjalskiego postępowania Prusaków w Opolu w stosunku do artystów polskich. Nie wspomniał nic p. Stańczyk o dążeniach Niemców do rewizji Traktatu Wersalskiego do odebrania Polsce jej ziemi i t. d.

Natomiast wspomniał o strzelaniu monarchistów rosyjskich do dygnitarzy sowieckich, zapominając jednocześnie powiedzieć o strzelaniu dygnitarzy sowieckich do państwowych funkcjonarjuszy polskich (w Baranowiczach).

Po przemówieniu posła Stańczyka, zabierali głos przedstawiciele P. P. S. lewicy. Na sali uczyniło się gorąco, jedni drugich poczęli brać za kołnierz. Policja kilkakrotnie nawoływała do porządku. W rezultacie okazało się, że P. P. S. przygotowanej rezolucji nie będzie mogła przeprowadzić, wobec czego organizatorowie wiecu schowali ją do teczki. Wiec zakończył się harmidrem i krzykami, jedni wołali precz z P. P. S. prawicą, drudzy precz z P. P. S. lewicą, jedni śpiewali „czerwonego", inni trzecią międzynarodówkę.

Ci, którzy przyszli niezaangażowani w jedną, ani w drugą stronę, a jedynie czegoś się dowiedzieć, mogli na własne oczy zobaczyć, jak wygląda bankrutujący socjalizm, jak się prowodyrzy wzajemnie zjadają, licytując się skórą robotnika. Ale robotnik odepchnie ich niezadługo od tych targów jego skórą, od targów, na których zawsze źle wychodził.

Z.

WESOŁY KĄCIK.

Bolączki wiejskie.

GROMADA W OBRONIE GŁUCHONIEMEGO...

Wczoraj otrzymaliśmy z pewnej wsi pow Będzińskiego podpisany przez kilkanaście osób następujący memorjał:

Do Druku Kuriera Zachodniego W. sosnowcu Mieszkańcze Wsi .... Stara Koloniia Z...... Piotr iako Głuchy Kawaler A Ludwika Z...... Jako Wdowa Ktura sobie Marzyła Wyjść Za Mąż A. Nosieła się Z Myślą Wyiść za Głychego Lecz Nimaiącz sie ku sobie Głuchy Pogardził Wdową Z Ninieiszeo Powodu Posztanowieła żemśćić Pogardzoną Miłość to tesz obmawia Głuchego Zwłaszcza Przed Pannami to tesz Szanowne Panienki A Nawet Wrzyiscy Małego Umysłu Wierzom Paplaninom A Głuchy iako Uboga Sierota Niemogącza się Porozumięć Zludzmi Po Większei części sobie siedzi w domu Zaś Wdowa sobie moze Pochulać Poweselak i Zabawak Do Poznei nocy Ma tesz Dwie czoruś Kture Rowniez bardzo Wesołe A iak Mamuśie tak i corusie bardzo często Pszczołki sczępią Po iężykach... Napominamy Wszystkik Żeby Raczyli Zapumnieć ogłuhem Kturęmu Nikt nima nicz do Zarzutu chyba tylko ludzie Kłamliwyk Jiężykow

Jesteśmy pewni, że po ukazaniu się w druku powyższego „memorjału" figlarne panienki przestaną sobie strzępić języki, a może i sama wdowa uspokoi się, czego całej gromadzie życzymy z głębi serca.

DOWÓD.

— Co, mnie nazywasz tchórzem, mnie, który odważyłem się na rzecz, na którą nikt dotąd się nie odważył!

— Cóżby to było takiego?

— Co? Przecież ciebie wziąłem za żonę!

Pałacyk w Łazienkach
ZAGROŻONY ZNISZCZENIEM.

Pałac na wodzie w Łazienkach wymaga jaknajszybciej zabezpieczenia przed działaniem wód gruntowych i wilgoci, w przeciwnym bowiem razie grozi mu częściowe zniszczenie.

Wobec braku kredytów, w r. b. dokonane będą jedynie tytułem próby roboty osuszające przy innych mniej cennych budynkach w Łazienkach. Próby te polegać będą na podcinaniu murów i wsuwaniu odpowiedniej warstwy izolacyjnej drogą ręczną, lub też mechanicznie za pomocą specjalnej maszyny. Próby te wykonane będą niebawem. Doświadczenia, uzyskane przy tych robotach, będzie spożytkowane w roku przyszłym w stosunku do pałacu na wodzie.

W czterech minutach
WYROK ŚMIERCI.

Swego rodzaju rekord, jakiego dotąd nie notowały kroniki sądowe, osiągnął niedawno przy osądzaniu sprawy o morderstwo sąd przysięgłych w Liverpoolu, gdyż cały przewód sądowy trwał zaledwie 4 i pół minuty. Przed sądem stanął młody inżynier oskarżony o zabójstwo matki pewnej młodej dziewczyny. Ponieważ oskarżony całkowicie przyznał się do winy, sąd ograniczył przewód sądowy do kilku pytań, poczem udał się na naradę. Narada trwała równie krótko i po 4 i pół minutach od rozpoczęcia przewodu sądowego wydany został wyrok, skazujący mordercę na karę śmierci.

Testament sybaryty

W pewnej wiosce bawarskiej zmarł niedawno zamożny włościanin, cieszący się niezwykle dobrem zdrowiem, aż do 95 roku życia, obdarzony kapitalnym humorem i pogodą ducha. Oto testament jaki zostawił:

„Proszę obić moją trumnę wewnątrz niebieskiem suknem i miękkiem posłaniem. Chcę, aby mi było wygodnie w niej, jak w własnem łóżku. Każdemu, kto przybędzie na mój pogrzeb, wydać po dużym kuflu piwa i parze serdelków. Nie chcę, aby ktokolwiek z przykrością i... pustym żołądkiem szedł za moim pogrzebem.

Wola nieboszczyka została uszanowana.

Największa pustynia

Oczywiście, jest nią Sahara, słynna na cały świat, jako piaszczyste cmentarzysko zagubionych karawan i niepodzielne królestwo lwa pustyni. Czy tyle tylko wiemy o Saharze? Czy wiemy,

że obszar jej wynosi prawie tyle, co powierzchnia całej Europy, bo aż 5.459.500 mil. kw.?

że ma ludności własnej prawie całe 2.000.000?

że wewnątrz pustyni grasują wielkie rozbójnicze bandy Tuaregów, które stanowią niemałą przeszkodę w rozwoju normalnych stosunków handlowych i wielkie niebezpieczeństwo dla podróżnych?

że trzy czwarte całej pustyni należy do Francji, a reszta podzielona jest między Hiszpanję, Włochy i Egipt? Że na południu i zachodzie leżą olbrzymie pola solne, z których jedno ma 360 mil kw. i że stamtąd każdego roku wywożą 20000 wielbłądzich ładunków soli?

że wielkie diuny, t. j. wały piaskowe, nawiane tam pustynnemi wichrami, wznoszą się nieraz na 300—400 stóp w górę?

że woda spływa na pustynię z gór Atlasu i z wyżyn, które się znajdują w głębi pustyni? Woda ta przecieka przez piasek i tworzy olbrzymie podziemne jeziora i rzeki, które na oazach wytryskują jako źródła i są ogniskiem życia dla wszystkiego?

że grunt tam jest nadzwyczaj urodzajny, a brak tylko wody, by zbierać obfite plony?

Korsarze rosyjscy na morzu Lodowatem
Dzieje się to w wieku XX.

Przed kilkoma miesiącami zaginął bez wieści niemiecki parostatek rybacki „Scharnhorst", który wybrał się do połowu fok na północne morze Lodowate. Długo nie wiedziano nic o losie parowca i jego załogi, po pewnym czasie jednak zaczęły po Hamburgu krążyć sensacyjne pogłoski, które brzmią, jakiby wyjęte z jakiejś powieści Wallace'a albo Londona.

Według tych pogłosek „Scharnhorst" został wzięty do niewoli przez rosyjskich piratów, którzy więżą załogę jego na jakiemś odludnem wybrzeżu morza Lodowatego. Rodzice jednego z zaginionych otrzymali wiadomość, że przebywa on, pod ścisłym dozorem, wraz z towarzyszami w jakiejś nieznanej miejscowości, w niewoli u rosyjskich korsarzy.

Na zasadzie tych niepokojących informacyj ministerstwo spraw zagranicznych zażądało od generalnego konsulatu niemieckiego w Leningradzie zajęcia się tą sprawą i zwrócenia się do władz sowieckich o bliższe szczegóły.

Okazało się przy tej sposobności, że parostatek niemiecki dostał się w ręce korsarzy rosyjskich, którzy w pobliżu przylądka Kanite, w odległości około 500 km. na północ od Finlandji, założyli kolonję o charakterze państwa pirackiego.

Kolonja ta, znakomicie zorganizowana, składa się z ludzi wszystkich niemal narodowości i drwi sobie z sowieckich statków wojennych, z powodu trudności komunikacji, bowiem jest ona niemal niedostępna i nie może być przez rząd sowiecki unieszkodliwiona.

OSOBIŚCIE...

Dlaczego piszesz na kopercie: W. Pan Letkiewicz, osobiście"?
— Bo chcę, żeby list dostał się w ręce jego żony.

OGŁOSZENIE.

W poniedziałek 27 maja 1929 r. o godzinie 9 rano odbędzie się w magazynie konfiskat przy Urzędzie Celnym w Katowicach

publiczna licytacja

różnych towarów przytrzymanych pod zarzutem przemytnictwa, a skonfiskowanych na rzecz Skarbu Państwa. Między innemi towarami będą sprzedawane niewykończone kapelusze damskie słomkowe w ilości około 800 szt.

Wykaz towarów wystawionych na licytację można oglądać w kancelarji Oddziału karnego w dniu 25 maja br. w godzinach urzędowych.

2695 Naczelnik Urzędu (—) Schenk.

ARMSTRONG LIVINGSTONE
Wbrew oczywistości.
PRZEKŁAD AUTORYZOWANY MARJI BOGDANI.
79.

— Owszem, narzekał na upał — odpowiedział sekretarz obojętnym tonem. — Gorąco i ostatnie wypadki... Czy pan nie sądzi — dodał sarkastycznie, że to wszystko może wytrącić z równowagi człowieka, który od pięćdziesięciu lat prowadzi spokojne, uporządkowane życie?

— Hm! Mam wrażenie, że dziś jest nieco chłodniej... Sądzę zresztą, że pan Rossiter jutro będzie się czuć lepiej po spokojnej nocy.

Po spokojnej nocy! Creighton, przypominając sobie późniejsze wypadki tego wieczoru, roześmiał się z własnej przepowiedni, tak dalekiej od prawdy: okazało się nawet, że lepszym był prorokiem w chwili, gdy zapowiadał Krechowi, iż nigdy niewiadomo, co i kiedy zdarzyć się może.

Około godziny dziesiątej wsunął się z przyjemnością do chłodnej pościeli, spodziewał się bowiem, że ranny spacer zapewni mu sen spokojny i mocny, doznał jednak rozczarowania. Nadmierne zmęczenie, do którego nie przywykł jego organizm, spowodowało silne podniecenie umysłu i pobudziło go do zbyt intensywnego myślenia.

Niewielki zegar, stojący na framudze kominka, wybił godzinę jedenastą, potem trzy na dwunastą, wkońcupółnoc. Z ostatniem niemal jego uderzeniem pod oknem Creightona rozległ się donośny okrzyk:

— Hallo! Kto tu? Kto tu?

Creighton poznał głos Maxwella, choć słowa te zabrzmiały ostro i rozkazująco, a dźwięk ich nie przypominał niczem powolnego sposobu mówienia sekretarza.

Nikt nie odpowiedział, ale detektyw zerwał się z łóżka, narzucił płaszcz kąpielowy, wsunął nogi w pantofle i pobiegł ku oknu. Słyszał dokładnie odgłosy milczącej walki, zdyszane oddechy dwóch zapaśników, a następnie odgłos kroków jednego z nich, biegnącego co sił po wysypanej żwirem ścieżce w kierunku gościńca. W tej chwili dał się słyszeć warkot samochodu, biorącego najwyższy rozpęd — warkot, który wkrótce rozpłynął się w oddaleniu.

Tymczasem Creighton zbiegł nadół, wpadł do hallu, nacisnął guzik elektryczny i otworzył drzwi frontowe. Fala światła zalała mroczny przedsionek i padła jasną smugą na żwir podjazdu. Po chwili rozległy się czyjeś kroki, a w kręgu światła ukazała się postać Maxwella. Sekretarz był ubrany tak jak za dnia, lecz odzież jego była zmięta i porozrywana, w ręku zaś niósł pogięty, słomkowy kapelusz. Oddychał z trudem.

— Cóż to było, u djabła? — spytał detektyw.

— Nowe włamanie — odpowiedział sekretarz, oddychając z trudem. Wracałem właśnie z małej przechadzki — nie mogłem zasnąć dzisiaj z powodu upału, wtem zobaczyłem kogoś, wymykającego się przez okno bibljoteki. Krzyknąłem, a potem rzuciłem się na niego, uciekł mi jednak na gościniec. Miał wspólnika, który czekał na niego w samochodzie. To wszystko.

— Dzięki Bogu, że nie strzelał do pana! — zauważył Creighton — Nie wie pan, jak wyglądał?

— Nie, noc jest bardzo ciemna. Wiem tylko, że był młody i zwinny. Ale oto i pan Rossiter.

Creighton odwrócił się. Bankier, z potarganemi włosami, w szlafroku narzuconym na nocną koszulę, podszedł pocichutku i stanął za nimi. Wysłuchał uważnie Maxwella, który powtórzył raz jeszcze całą przygodę.

— Przez okno od bibljoteki? Wejdźmy zatem i zobaczmy, co się tam działo.

Poszli we trzech i zapaliwszy wszystkie światła, obejrzeli dokładnie całe wnętrze. Wszystko znajdowało się na swojem miejscu, okno jednakże było wyważone, a na framudze widniały ślady wskazujące, że włamywacz posłużył się jakiemś narzędziem, jako dźwignią. Creighton potknął się o podłużny przedmiot, leżący pod oknem na podłodze, pochylił się, podniósł go i obejrzał dokładnie. Był to zwykły samochodowy lewarek. Maxwell tymczasem obejrzał pobieżnie pokoje, położone na parterze.

— Wszystko w porządku — rzekł krótko — widocznie posłyszał moje kroki i postanowił uciec z próżnemi rękoma.

W chwili, gdy wymawiał ostatnie słowa, w bibljotece rozległ się stłumiony jęk. Obaj zapomnieli całkowicie o obecności bankiera, obecnie zaś zwrócili się ku niemu z wielkim niepokojem. Rossiter, wszedłszy do bibljoteki, zbliżył się do swego biurka, obejrzał je i widocznie nie skonstatował żadnego braku, ponieważ zaczął spacerować bezcelowo po pokoju. Nagie stanął koło kominka, krzyknął boleśnie, podniósł obie ręce do góry i nim zdążyli pobiec ku niemu, upadł bezwładnie na podłogę

(D. c. n.).

Związek regulacji Rawy

Do L. dz. 203/29.

rozpisuje przetarg ofertowy na roboty około regulacji Rawy

na sekcji VIII. (Klimzowiec).

Szczegóły patrz tablica przetargowa Magistrat Katowice. 2668

Przewodniczący

Jest do sprzedania

LOKOMOBILA

prawie nowa o sile 30 koni firmy Güttler & Comp. Eisengiesserei Maschinenfabrik & Kesselschmiede Brieg Bezirk Breslau.

Sprzedaż natychmiastowa z powodu zmiany interesu.

Wiadomość w Urzędzie gminy Niegowa, powiatu zawierciańskiego. 2663

LUBIEŃ WIELKI.

Znane zdrojowisko koło LWOWA.

Kąpiele siarczane, borowinowe, diatermja, kąpiele elektryczne, lampa kwarcowa, Solux, Inhalacje Bullinga, Emanatorjum radowe, Zander i t. d. 2515-2

Otwarcie sezonu 15 maja

Ceny niskie! Łazienki, leżalnie i mieszkania ogrzewane.

INFORMACJI UDZIELA ZARZĄD ZDROJOWY.



MATKI żądajcie w aptekach i drogerjach hygienicznej przysypki dla dzieci **„PUDER DZIDZI"** (z Kogutkiem), utrzymującej ciało dziecka w zdrowiu i czystości.

KREM FLORA

usuwa piegi, plamy i opalenie słoneczne

KREM FLORA

nadaje skórze piękny, świeży i zdrowy wygląd. Żądać w aptekach i skł. apt. lub u wytwórcy Magister **A. Sabas**, Szczakowa, Apteka. 2159

KUPNO i SPRZEDAŻ

Okazyjnie do sprzedania na letnisko bajeczna parcela, między Łazami a Ząbkowicami, 35 mórg ziemi z zagajnikiem, prądem i wodą. Wiadomość: Sosnowiec, Stefan Karliński, ulica Konrada Nr. 1. 2705-4

Furgon nowy do rozwożenia pieczywa sprzedam. Obejrzeć można Sosnowiec, Stara 2. 2691

Jest do sprzedania krowa mleczna, jałówka 1 i pół roku. Wiadomość: kop. „Kazimierz" gospodarstwo, 2693-3

Jest do wydzierżawienia grunt nadający się pod ogród, rozmiar 120 prętów kwadratowych, na Pogoni róg ul. Orlej i Żeromskiego. Szczegóły poda Administracja. 2706

Wysprzedaż instrumentów muzycznych: skrzypiec, mandolin, gitar, futerałów, smyczków bardzo tanio. Sosnowiec, Kościelna, Kopeć. 2674-2

Lokal handlowy b. obszerny, frontowy, centrum Dąbrowy do odstąpienia. Zgłoszenia piśmienne do Administracji „Kurjera" Sosnowiec pod „Lokal". 2680

Fortepian krótki w bardzo dobrym stanie okazyjnie do sprzedania. Sosnowiec, Klimontowska 7 m. 7. 2697

Do sprzedania garnitur salonowy, czarny, kryty czerwonym pluszem. Pilsudskiego 94 m. 2. 2685-2

POSADY i PRACE

Fryzjerkę zdolną poszukuję natychmiast. Warunki według umowy. Zgłoszenia W. Omachel, Mysłowice ul. Pszczyńska 15. 2690

Elektro-mechanik potrzebny na kopalnie galmanu Franko-Polskie Tow. Górnicze w Dąbrowie. 2623-3

Spólnika z kapitałem poszukuję do kopalni rudy żelaznej i fabryki szamotu, względnie sprzedam szamociarnię. Warunki eksploatacji bardzo korzystne. Zgłoszenia nadsyłać: poczta Będzin, skrytka pocztowa 117. 2703-2

Potrzebna rutynowana bufetowa. Wiadomość: Sosnowiec, ulica 3-go Maja 21, A. Kędzierski. 2696-2

Do apteki w Zagłębiu potrzebna od zaraz techniczka z praktyką. Ofertę kierować do filji „Kurjera Zachodniego" w Będzinie. 2654-3

Rutynowany majster murarski z dłuższą praktyką potrzebny od zaraz. Polski Żelbet Olkusz. 2656-3

Potrzebuję od zaraz do piekarni 2 chłopców do pomocy. Wiadomość Kłapcia — Będzin, Siemońska Nr. 8. 2688-2

RÓŻNE

Tysiące chorych na katar żołądka, wzdęcia, kurcze, bóle, niestrawność, brak apetytu, ogólne osłabienie, odzyskało zdrowie używając zioła sławnego na cały świat Dr. Dietla, profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego. Żądajcie bezpłatnej broszury pouczającej. Adres: Liszki—Apteka. 2705-3

Darmo! Napisz imię, nazwisko, miesiąc urodzenia, otrzymasz darmo określenie charakteru, zdolności, przeznaczenia. Warszawa, Redakcja „Wiedza Tajemna". Załączyć znaczek pocztowy na przesyłkę. 2395-4

ZGUBIONE DOKUMENTY

Katarzyna Wojtusik zgubiła książkę Kasy Chorych. 2692

Zaginął weksel protestowany na 300 zł. płatny 25 kwietnia 1929 r. z wystawienia D. Ernfrid Zagórze na zlecenie B. Klapfera w Sosnowcu. Znalazcę uprasza się o zwrot takowego do Urzędu Pocztowego w Sosnowcu, Wł. Seweryn listonosz. 2709

Ciechecki Kazimierz zgubił dowód osobisty wydany przez Dyrekcję Warszawską, który unieważniam. 2707-2

Skradziono Antoninie Świeżawskiej dowód osobisty kolejowy i książkę emerytalną Nr. 2994 wydane przez Warszawską Dyrekcję Kolei Państwowych w Warszawie. 2638-3

Zygmunt Grunwald zgubił książkę wojskową wydaną przez PKU. Będzin. 2684-3

KRYNICA

pierwszorzędny PENSJONAT

„LEŚNA POLANA"

obok nowych łazienek, poleca słoneczne pokoje z utrzymaniem. Kuchnia wykwintna. Komfort. **Ceny w pierwszym sezonie zniżone.** 2698

Twój szczęśliwy Los

znajduje się w najszczęśliwszej kolekturze

W. KAFTAL i Ska

Katowice, ul. św. Jana 16.

Oddziały: Król. Huta, ulica Wolności 26. Bielsko, Wzgórze 21.

CIĄGNIENIE I-szej KLASY 19-tej LOTERJI PAŃSTWOWEJ

odbędzie się już 23 i 24 maja.

Główna wygrana: 2455

Złotych 750.000 Złotych

CENY LOSÓW: cały zł. 40.—, połówka zł. 20.—, ćwiartka zł. 10.

Zamów natychmiast! Zamów natychmiast!

W tem miejscu wyciąć i przesłać nam w kopercie.

Do firmy W. Kaftal i S-ka, Katowice, św. Jana 16. K. Z.

Niniejszem zamawiam ——— całych losów po Zł. 40, ——— połówek po Zł. 20, ——— ćwiartek po zł. 10. — Należytość złotych ——— uiszczę natychmiast po otrzymaniu losów blankietem nadawczym P. K. O. 304.761 przez firmę załączonym.

Imię i nazwisko: ———

Dokładny adres: ———

WŁOSOW

wypadanie, łupież, łysienie usuwa **„Esencja Chinowo-Chmielowa" i „Mydło Chinowo-Chmielowe"** (z Kogutkiem) Sprzedają apteki i składy apteczne. Główny skład, Apteka Gąseckiego ul. Freta Nr. 16. 5277



OSTRZEŻENIE.

Chcąc nabyć proszki naszego wyrobu, należy przy kupnie **akcentować**, względnie żądać **oryginalnych** proszków z **„KOGUTKIEM"** Gąseckiego, znanych od lat trzydziestu. — Zwracajcie uwagę i odrzucajcie UPORCZYWIE polecane naśladownictwa w podobnem do naszego opakowania.

KINO „ZAGŁĘBIE"

dawniej Kino-Teatr „Udziałowy"

Dziś premjera wielkiego filmu w 12 aktach p.t.

„BRUDNE PIENIĄDZE"

W rolach tytułowych **Genjalna Chinka ANNA MAY WONG, Henryk George i A. Schlettow.**

KINO SFINKS

Od poniedziałku 13-go do 16 maja r. b.

„W KUSZĄCYM OGNIU BRYLANTÓW"

dramat erotyczno-salonowy.

Nad program: Arcywesoła komedja w 2 aktach.

ANONS! Następny program **Zemsta Mulata** dramat w 10-ciu aktach.

Kino „WAWEL"

Sielce — obok kościoła.

Dziś i dni następne.

DZIEWCZYNA z CYRKU

w 7-miu aktach.

Podwójny bogaty program:

JIM, POSTRACH PRERYJ

w 7-miu aktach.

DLA MŁODZIEŻY DOZWOLONE.

KINO-TEATR „UCIECHA"

Dąbrowa Górn., 3 Maja 14 tel. 3-01.

Od środy 15 maja 1929 r. i dni następne

Czarująco piękna **Jacqueline Logan** jako pogromczyni w filmie

„ZŁOTA PANTERA"

Niebywała technika, mistrzowska reżyserja.

Cennik ogłoszeń:

Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie względnie przed tekstem 60 gr., w kronice 60 gr., w tekście 45 gr., za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10 gr., za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 20 groszy za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 złoty. Ogłoszenia z układem tabelarycznym o 25 proc. droższe. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje już wszystkie przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadom.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Dęblińska Nr. 1. Telef. Nr. 73. | **Filje:** BĘDZIN, Małachowskiego 7. DĄBROWA, Sobieskiego 8, telef. 1-25. | ZAWIERCIE, 3-go Maja 27. GRODZIEC, Będzińska.

Wydawca i redaktor nacz.: TADEUSZ OPIOŁA. Druk. „Kurjera Zachodniego" w Sosnowcu, Piłsudskiego 4. Redaktor odpowiedzialny: HENRYK STRYJEWSKI